



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 1 lutego 2024 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 26.10520, 3

Nakład 46 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. REUTERS/MOHAMMED SALEH

Konflikt w Gazie

SZTUKA W CIENIU WOJNY

Za opowiedzenie się po stronie Palestyńczyków można stracić pracę, klientów, sponsorów. Pod znakiem zapytania stoi przyszłość Documenta, najważniejszej cyklicznej imprezy artystycznej odbywającej się w Kassel w Niemczech. Konflikt w Gazie podzielił zachodni świat kultury i sztuki. Tymczasem po raz pierwszy od miesięcy są szanse na zawieszenie broni i zwolnienie izraelskich zakładników ► 4-5

• Na zdjęciu: masowy grób w Rafah w południowej Strefie Gazy

Ekonomia

Rekrutacyjne nierówności

Badacze z Polskiego Instytutu Ekonomicznego sprawdzili, jakie szanse na pracę ma w porównaniu z Polką obywatelka Ukrainy ► 14

Opinie

Trzymajmy kciuki

Prezydent Argentyny Javier Milei nie ma dobrej prasy. W rzeczywistości jednak nie jest awanturnikiem ani niekompetentnym ignorantem ► 17

Kultura

Polska przegląda się w lustrze

Dlaczego Polacy tak bardzo polubili filmową serię „Kogel-mogel” zapoczątkowaną pod koniec lat 80. przez Romana Załuskiego? ► 18-19

Prezydencki szantaż wobec Sejmu i rządu

Budżet podpisany i skierowany do TK

Andrzej Duda dalej miesza rządowi. I zapowiada, że do Trybunału Konstytucyjnego skieruje każdą ustawę przyjętą bez eksposłów Wąsika i Kamińskiego.

**Sebastian Ogórek
Piotr Miączyński
Leszek Kostrzewski**

To oficjalne pójście na starcie Andrzeja Dudy. Komunikat jest niespodziewany i dość krótki. Prezydent podjął decyzję o podpisaniu ustaw:

- Ustawa budżetowa na rok 2024 z dnia 18 stycznia 2024 r.,
- Ustawa z dnia 16 stycznia 2024 r. o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2024 r.,
- Ustawa z dnia 16 stycznia 2024 r. o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

„Z uwagi na wątpliwości związane z prawidłowością procedury uchwalenia ww. ustaw tj. brakiem możliwości udziału w pracach Sejmu nad tymi ustawami przez posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, Prezydent zdecydował o skierowaniu powyższych ustaw,

w trybie kontroli następcej do Trybunału Konstytucyjnego, celem zbadania ich zgodności z Konstytucją” – napisano na stronie prezydenta.

O co chodzi? Według Dudy obaj posłowie są pozbawieni mandatu w sposób niezgodny z prawem. Ze złamaniem konstytucji. Nikt nie zajął ich miejsca. Mamy 458 posłów, a konstytucja mówi wyraźnie: Sejm składa się z 460 posłów.

Rząd? „Budżet podpisany i o to chodziło. Reszta bez znaczenia. Pięniądze trafią do ludzi, nic tego nie zatrzyma” – stwierdził w serwisie X Donald Tusk.

Co oznacza kierowanie ustaw do TK?

To jednocześnie dobra i zła wiadomość. Dobra, bo w kraju przynajmniej na chwilę obecną nie będzie chaosu. Podwyżki dla budżetówki i nauczycieli – wbrew wcześniejszym obawom – będą wypłacane.

Zła? Duda szantażuje Tuska. Twierdzi, że będzie rzucił rządowi kłody pod nogi tak długo, jak Wąsik i Kamiński nie mogą być posłami.



FOT. SPRAWOMIE KAMIŃSKI

„Analogiczne działania będą podejmowane przez Prezydenta RP każdorazowo w przypadku uniemożliwienia Posłom wykonywania ich mandatu, pochodzącego z wyborów powszechnych. Należy podkreślić, że sprawa wygaśnięcia mandatów została jednoznacznie przesądzona przez Sąd Najwyższy. Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik są posłami na Sejm RP” – dodano na stronie prezydenta.

Kancelaria Andrzeja Dudy zaprzecza natomiast, że chciałby rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory.

„Z uwagi na pojawiające się w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje co do możliwości skrócenia kadencji Sejmu przez Prezydenta RP, należy podkreślić, że zgodnie z art. 225 Konstytucji, Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 14 dni zarządzić skrócenie kadencji Sejmu, jeżeli w ciągu 4 miesięcy od dnia przedłożenia

Sejmowi projektu ustawy budżetowej nie zostanie ona przedstawiona Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu. W odniesieniu do ustawy budżetowej na rok 2024 taka sytuacja nie miała miejsca” – napisano w oświadczeniu.

To o tyle karkołomna konstrukcja, że z jednej strony prezydent Duda twierdzi, że bez Wąsika i Kamińskiego została naruszona procedura – a więc nie wiadomo, czy to coś, co wyszło z parlamentu jest w ogóle ustawą.

A z drugiej – uznaje, że ustawa została przyjęta i nie ma możliwości rozwiązania parlamentu, w związku z brakiem budżetu.

Pomysł nowych wyborów pojawił się na agencji w związku z wypowiedziami szefa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Mówił on o takiej konieczności w zeszłym tygodniu.

Prof. Marek Chmaj, wiceprzewodniczący Trybunału Stanu, kierownik Katedry Prawa Publicznego i Praw Człowieka na Wydziale Prawa Uniwersytetu SWPS, niedawno mówił w „Wyborczej”, że argument o niepełnym składzie Sejmu profesor uważa za chybiony. – Wskazana w konstytucji liczba posłów jest wartością nominalną. Często się zdarza, że dana izba obraduje i pełni funkcje z nieobsadzoną pełną liczbą mandatów – podkreślał. ●

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Andrzej
Kublik



Nobilitacja Obajtka

Daniel Obajtek bez wsparcia prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego na pewno nie przeforsowałby przejęcia i wyprzedaży majątku Lotosu. Ale czy faktycznie Obajtek i Kaczyński byli mózgami tej operacji?

– To Jarosław Kaczyński w bezpośrednich rozmowach z Obajtkiem podejmował decyzje w sprawie sprzedaży Lotosu – powiedział „Wyborczej” poseł Marek Biernacki z sejmowej komisji służb specjalnych, w przeszłości minister spraw wewnętrznych i administracji oraz minister sprawiedliwości.

Takie stwierdzenie nobilituje zarówno Daniela Obajtka, jak i Jarosława Kaczyńskiego. I tylko ich obarcza odpowiedzialnością przejęcia przez Orlen Lotosu i PGNiG, a także wyprzedaży większości majątku Lotosu. Na pewno prezes PiS trzymał parasol polityczny nad poczynaniami prezesa Orlenu i przyczynił się do kreowania Daniela Obajtka na gospodarczego celebrytę rządu PiS. Trudno jednak uwierzyć, aby Jarosław Kaczyński w publicznych wypowiedziach mylący czasem ropę naftową z gazem był mózgiem planów Orlenu.

Trudno też tę rolę przypisać Danielowi Obajtkowi, który po wyborczym zwycięstwie PiS w 2015 r. zrobił bajeczną karierę. Wystarczy też uważnie posłuchać któregoś z jego wystąpień, aby wątpić, że w jego głowie zrodziły się plany przeorania branży paliwowej, energetycznej i chemicznej przez Orlen.

Największym osiągnięciem Daniela

Obajtka wydaje się uzyskanie ślepej przychylności Jarosława Kaczyńskiego. Ale kto faktycznie suflował te plany, szykował podkładki dokumentów i analiz mających je uzasadnić – to właśnie wymaga wyjaśnienia. Faktyczne mózgi przeorania przez Orlen polskiej branży energetycznej kryją się w cieniu tandemu Kaczyński – Obajtek. Dobrze by było wyciągnąć ich na jaw.

Być może dowiedzieć się tego można z materiałów zgromadzonych przez służby specjalne. Orlen działa w takich dziedzinach i na taką skalę, że powinien być w polu zainteresowania wszystkich polskich służb specjalnych, cywilnych i wojskowych.

– Służby miały związane ręce – powiedział „Wyborczej” Marek Biernacki. Nie żyjemy w państwie policyjnym, więc nie jest w pełni jasne, czego zdaniem posła Biernackiego służby nie mogły zrobić.

Od końca zeszłego roku wiemy jednak, że w zeszłym roku szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego negatywnie opiniował wniosek o wydanie decyzji zasadniczej dla projektów budowy małych modułowych reaktorów jądrowych SMR przez Orlen Synthos Green Energy, spółkę Orlenu i firmy miliardera Michała Solowowa. Wbrew negatywnej opinii szefa ABW spółka ta dostała na końcówce rządów PiS od minister klimatu i środowiska Anny Łukaszewskiej-Trzeciakowskiej. Premier Donald Tusk już w zeszłym roku polecił to wyjaśnić. Ta sytuacja pokazuje jednak, że za rządów PiS ABW nie miała związanych rąk, ale i tak decyzje podejmowali politycy. ●



Widzę małą przestrzeń na rozmowę o tym, kto i dlaczego powinien zostać prezydentem miasta, na kogo zagłosować do rady miejskiej, bo większość środowiska politycznego PiS wciąż i wszędzie widzi wrogów oraz spiski

JOLANTA NIEZGÓDKA

posłanka KO, do niedawna wrocławska radna Nowej PL

Koszykarska liga NCAA Psi pokaz w przerwie meczu



FOT. REUTERS/KEVIN JARAJ

Scooby dał popis w przerwie meczu koszykarskiej ligi NCAA. We wtorek w Fort Worth w Teksasie zmierzyły się drużyny Texas Tech Red Raiders oraz TCU Horned Frogs.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

012

PROC.

O tyle w 2023 r. wzrósł PKB Polski – podał wczoraj Główny Urząd Statystyczny. Wyłaczając rok pandemii, był to najślabszy rok w tym wieku ► 14

Cztery koncerty na specjalnej scenie Adele wraca na kontynent

Brytyjska megagwiazda zapowiedziała, że po ośmiu latach wraca na cztery koncerty do Europy kontynentalnej. „Jednorazowy, szyty na miarę stadion typu pop-up zaprojektowany dokładnie pod taki show, jaki będę chciała zrobić? Praktycznie w samym centrum Europy? W Monachium? Może to trochę przypadkowe, ale wciąż fantastyczne!” – napisała na swoim Instagramie.

Laureatka 16 nagród Grammy, Oscara, Złotego Globu i Emmy nie występowała w kontynentalnej części Europy aż od ośmiu lat. Latem 2022 r. zaśpiewała w londyńskim Hyde Parku, ale na kontynencie nie grała od wyprzedanej trasy w 2016 r. promującej m.in. jej wydany rok wcześniej album „25”. Obecnie można jej posłuchać w Las Vegas, o ile oczywiście udało się komuś wcześniej kupić bilety, gdzie od listopada 2022 r. występuje w ramach rezydencji nazwanej „Weekends With Adele”. Pod koniec ubiegłego roku dodała do niej 32 koncerty.

Jak sama przyznała, pytanie o letnie występy w Europie pojawiło się



FOT. SHUTTERSTOCK

już kilka miesięcy temu, ale zadowolona z koncertu w Hyde Parku i rezydencji w Vegas nie planowała wtedy niczego nowego. Przekonała ją jednak wizja specjalnej areny, na której mogłaby dać jedyny w swoim rodzaju show. I tak 2, 3, 9 i 10 sierpnia zagra w Monachium Messe. Zaprojektowana na zamówienie arena będzie się składać z trybun z miejscami siedzącymi oraz stojącymi i będzie w stanie pomieścić 80 tys. osób w każdy wieczór.

Adele słynie z wyjątkowych, pieczołowicie przygotowywanych koncertów, które zapierają dech w piersiach. ●

Joanna Wróżyńska

„Wyborcza” poleca

Podcast „Moja odwaga”

Szymon Adamczak: Zobaczyć na nowo, że istnieje

Jak wygląda życie z HIV? Z jakimi stereotypami mierzą się osoby żyjące z HIV? Czy jako społeczeństwo przestaliśmy je stygmatyzować? Jak zacząć rozumieć swoje ciało? Gościem Agnieszki Jucewicz w podcaście „Moja odwaga” jest Szymon Adamczak, performer, dramaturg, pedagog.

Do słuchania na Wyborcza.pl/podcast



Neosędziowie nie przechodzą testów niezawisłości

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w sprawie toczącej się przed krakowskim sądem, bo w drugiej instancji orzekł neosędzia, który już po raz kolejny nie przeszedł testu niezawisłości. Adwokaci zapowiadają pozwanie państwa o odszkodowanie przed europejskimi trybunałami, bo przez złą obsadę sądu nie mogą uzyskać ostatecznego rozstrzygnięcia.

Jarosław Sidorowicz

– Wskutek tego, że sąd był źle obsadzony, nie dojdzie ostatecznie do osądzenia oskarżonego – mówi adwokat Cezary Taracha, który reprezentuje oskarżycieli prywatnych.

Sprawa dotyczy prywatnego aktu oskarżenia przeciwko bratu wiceprezes jednego z sądów rejonowych w Krakowie, neosędzi, która za czasów PiS zrobiła szybką karierę. Została sędzią okręgowym i wiceprezesem jednego z sądów rejonowych w Krakowie. Między jej bratem a innym mężczyzną doszło do sprzeczki, podczas której użył on gazu wobec swojego adwersarza i jego ojca. Klienci mecenasa Tarachy zawiadomili w tej sprawie prokuraturę, ale ta odmówiła wszczęcia śledztwa, twierdząc, że czyn jest ścigany z oskarżenia prywatnego.

Poszkodowani wnieśli więc przeciwko mężczyźnie prywatny akt oskarżenia. I tu zaczął się cały korowód.

W pierwszej instancji sąd rejonowy uniewinnił mężczyznę – uznał, że działał w ramach obrony koniecznej. Po odwołaniu pokrzywdzonych sprawa została przekazana do Sądu Okręgowego w Krakowie. Tu dostał ją sędzia Jędrzej Dessoulavy-Słiwiński. To neosędzia, który za czasów „dobrej zmiany”, zwłaszcza za prezesury Dagmary Pawelczyk-Woickiej, szybko awansował w strukturach krakowskiego sądu. Z sędziego rejonowego awansował na sędziego okręgowego, potem został zastępcą rzecznika dyscyplinarnego dla sędziów w okręgu krakowskim, by w krótkim czasie zostać delegowanym do sądu apelacyjnego. To stamtąd niedawno odwołał go minister sprawiedliwości Adam Bodnar.

„Wyborcza” pisała pod koniec roku, jak Sąd Najwyższy analizował karierę Dessoulavy-Słiwińskiego w uzasadnieniu wyroku, który wydał w sprawie z udziałem tego sędziego. Przepr-

wadził wówczas jego test niezawisłości i uznał, że sędzia Dessoulavy-Słiwiński nie spełnia wymogów bezstronności i niezawisłości.

Adwokat Cezary Taracha, kiedy sprawa jego klientów trafiła do sędziego Dessoulavy-Słiwińskiego, wniósł o jego wyłączenie, podobnie jak innych sędziów z SO w Krakowie, m.in. ze względu na fakt, że oskarżony jest spokrewniony z wiceprezes tutejszego sądu rejonowego. Bezskutecznie.

Prawnicy, z którymi rozmawialiśmy, uważają za co najmniej zaskakujące, że apelację od uniewinnienia brata wiceprezes rozpoznawał neosędzia z Krakowa.

W wyniku rozprawy odwoławczej Jędrzej Dessoulavy-Słiwiński, rozpatrując apelację jednoosobowo, utrzymał wyrok uniewinniający.

Państwo zapłaci za neosędziów?

Adwokat zaraz po tym złożył kasację. I znów musiał walczyć o to, by sprawy nie prowadził neosędzia, który ją dostał w Sądzie Najwyższym. Mecenas Taracha złożył wniosek o wyłączenie go z prowadzenia sprawy. Miał go rozpatrzyć... inny neosędzia. Adwokat znowu więc musiał wnioskować o wyłączenie z kolei tego neosędziego. Tym razem się udało. Ostatecznie sprawa została przekazana do składu złożonego ze „starych” sędziów. I ci kilka dni temu przeprowadzili ponownie test na niezawisłość sędziego Jędrzeja Dessoulavy-Słiwińskiego. I ten ponownie go oblał. SN uchylił więc wyrok uniewinniający. Tyle że sprawę musiał umorzyć, bo karalność czynu zdążyła się w międzyczasie przedawnić.

– Sąd Najwyższy skrytykował obsadę składu orzekającego w drugiej instancji. Efekt jest taki, że to, co się wydarzyło, nie zostanie prawomocnie już nigdy osądzone – żył się mecenas Taracha. Nie wyklucza, że jego klienci w takiej sytuacji wystąpią o odszkodowanie od skarbu państwa przed Europejskim Trybuna-



• **Istotne będzie, jakie wnioski z rozstrzygnięć SN wyciągną teraz sędziowie, którzy znajdą się w składach orzekających z neosędziami negatywnie zweryfikowanymi przez Sąd Najwyższy** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

łem Praw Człowieka. – Państwo powinno odpowiedzieć za to, że skład sądu był niewłaściwie obsadzony, co skutkuje tym, że sprawa ewentualnej winy nigdy nie zostanie już prawomocnie osądzona – zaznacza mecenas Taracha.

Trend w Sądzie Najwyższym

To niejedyny wyrok uchylony właśnie przez SN z powodu obecności w składzie neosędziego. Takie rozstrzygnięcie zapadło niedawno w procesie, który toczył się w drugiej instancji przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Wtedy wyrok skazujący za przestępstwa skarbowe został wydany z udziałem neosędzi Małgorzaty Perek-Zgody. O uchylenie rozstrzygnięcia z jej udziałem wniósł w kasacji obrońca skazanej osoby, wskazując na niewłaściwą obsadę sądu drugiej instancji.

SN przeprowadził test niezawisłości sędzi Perek-Zgody, analizując dokumenty związane z jej karierą. Wynika z nich, że przed nominacją na sędziego sądu okręgowego była delegowana do niego przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę. SN podkreślił, że sędzia, ubiegając się o awans, nie miała kontrkandydata, co „uniemożliwiło ocenę porównawczą jej kwalifikacji”. Wytknął jej też, że przed nominacją podpisała się na liście poparcia dla Dagmary Pawelczyk-Woickiej, która starała się o wybór do upolitycznionej Krajowej Rady Są-

downictwa na drugą kadencję. Pawelczyk-Woicka to szkolna koleżanka Zbigniewa Ziobry, dziś przewodnicząca neo-KRS. SN wskazuje w uzasadnieniu wyroku, że wszyscy członkowie neo-KRS poparli kandydaturę Perek-Zgody do awansu do SO. „Po pozytywnie rozstrzygniętym konkursie awansowym, ale jeszcze przed ostateczną nominacją – sędzia podpisuje listę poparcia Dagmary Pawelczyk-Woickiej na kolejną kadencję KRS. Dagmara Pawelczyk-Woicka była wówczas prezesem Sądu Okręgowego w Krakowie. Warto nadmienić, że jej listę poparcia podpisał także sędzia Piotr Kowalski, sporządzający ocenę kwalifikacji kandydatki. Odbiór społeczny takiej chronologii zdarzeń jest jednoznacznie negatywny” – pisze z całą mocą SN.

I wskazuje jednoznacznie: „Dzieje się to w realiach, gdy wiadomo już, że działalność KRS narusza wiążące Polskę prawo międzynarodowe. Zatem sędzia, biorąc udział w konkursie przed niekonstytucyjnym organem, jakim jest KRS, a następnie podpisując listę poparcia kandydatury prezesa sądu, do którego został przez KRS pozytywnie zarekomendowany, musi zdawać sobie sprawę z obiektywnej oceny takiego postępowania. Nagromadzenie tych czynników budzi u każdego obserwatora wątpliwość, czy kryteria awansu sędziów do sądu wyższej instancji nie są zależne od obietnicy późniejszego poparcia kandydatury do sędziowskiej części KRS”. SN nie omieszczał zaznaczyć, że okoliczności te nawet autor kasacji ocenił jako „przemawiające przeciwko bezstronności sądu orzekającego z udziałem sędzi Perek-Zgody”.

– Mam wrażenie, że powoli zaczyna się rysować trend orzeczniczy w Sądzie Najwyższym à propos obecności neosędziów w składach orzekających. Myślę, że takich orzeczeń będzie coraz więcej, a adwokaci będą coraz odważniej skarżyć z tego powodu wyroki, które zapadną z udziałem neosędziów w niższych instancjach. Istotne będzie, jakie wnioski z rozstrzygnięć SN wyciągną teraz sędziowie, którzy znajdą się w składach orzekających z neosędziami negatywnie zweryfikowanymi przez Sąd Najwyższy. To też wyraźny sygnał dla rządzących, by sprawa neosędziów została jak najszybciej rozstrzygnięta – mówi nam doświadczony krakowski sędzia. ●

Izabela Leszczyna: Szpital nie ma sumienia

NFZ zmieni zapisy umów tak, by w każdym szpitalu była możliwość terminacji ciąży w sytuacji, kiedy zdrowie lub życie kobiety jest zagrożone – zapowiedziała minister zdrowia Izabela Leszczyna.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej szefowa resortu zdrowia przedstawiła pakiet rozwiązań, które mają poprawić bezpieczeństwo zdrowotne kobiet. MZ zatytułowało swój projekt „Bezpieczna, świadoma ja”.

Zmiany w umowach ze szpitalami

– Jesteśmy winni zapewnić bezpieczeństwo kobietom, które zgłaszają się do szpitala, bo ich zdrowiu lub życiu zagraża ciąża – tłumaczyła minister i nawiązała do głośnych przypadków śmierci ko-

biet, w przypadku których lekarze zbyt długo zwlekali z decyzją o terminacji ciąży, choć – zgodnie z wiedzą medyczną – nie powinni mieć wątpliwości.

– Musimy przypomnieć wszystkim lekarzom, że jeśli mówimy o zagrożeniu zdrowia i życia kobiety, to nie mogą powoływać się na klauzulę sumienia – stwierdziła Leszczyna i zapowiedziała zmiany, jakie Narodowy Fundusz Zdrowia wprowadzi w umowach ze szpitalami. – Będzie z nich wynikać, że podmiot leczniczy nie ma sumienia. Szpital musi zapewnić pacjentce terminację ciąży zgodnie z polskim prawem. Inaczej straci kontrakt.

Resort zdrowia uruchomi też infolinię, na którą będzie można zgłaszać przypadki odmowy przeprowadzenia zabiegu terminacji ciąży wbrew obowiązującym w tej chwili przepisom. Czyli w przypad-



• **Izabela Leszczyna**

ku, gdy ciąża stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia kobiety, oraz w przypadku, gdy jest skutkiem np. gwałtu.

In vitro i „onkopłodność”

Na projekt „Bezpieczna, świadoma ja” składa się także finansowanie in vitro. Ustawa została już podpisana przez prezydenta. Teraz MZ powoła zespół, który opracuje kryteria dostępności programu. Czyli jakie wa-

runki będą musiały spełnić placówki, by uzyskać kontrakt na in vitro finansowane ze środków publicznych, oraz jakie warunki będą musiały spełniać kobiety chcące skorzystać z tej możliwości. Zgodnie z zapowiedzią z budżetu państwa na in vitro zostanie przeznaczone ok. 0,5 mld zł rocznie. – Startujemy 1 czerwca – zapowiedziała Leszczyna.

Innym elementem programu ma być „onkopłodność”. Chodzi o to, że młodzi ludzie dotknięci chorobą nowotworową w wyniku leczenia często stają się bezpłodni. Bywa, że nie wiedzą, że przed rozpoczęciem leczenia można zamrozić komórki jajowe i nasienie tak, by w przyszłości mogli, mimo skutków ubocznych leczenia onkologicznego, zostać rodzicami. Dlatego Ministerstwo Zdrowia zapowiada kampanię społeczną na rzecz upowszechnienia wiedzy o „onkopłodności”. Bankowanie

gamet męskich i żeńskich, a w przypadku par – także zarodków, też będzie finansowane z budżetu.

Badania prenatalne i znieczulenie

Badania prenatalne mają być dostępne dla wszystkich kobiet w ciąży. – Chodzi o badania nieinwazyjne. Jeśli lekarz uzna, że kobieta potrzebuje innych badań, otrzyma dodatkowe skierowanie – zaznaczyła Leszczyna. Zapowiedziała zwiększenie dostępu do znieczulenia przy porodzie.

Minister przypomniała też, że pigułka „dzień po” ma być już wkrótce dostępna bez recepty. Po raz kolejny podkreśliła, że to lek, który zapobiega zapłodnieniu, czyli powstaniu zarodka, a nie tabletką poronną. ●

Judyta Watola

• **Rewolucja w receptach ► 6**

Konflikt w Gazie

Karol Sienkiewicz

Styczniowy numer „Artforum”, najważniejszego magazynu poświęconego sztuce współczesnej, jest na oko dwa razy cieńszy niż zwykle. Powód? Wielu reklamodawców, galerii promujących na łamach nowojorskiego pisma swoje wystawy i reprezentowanych przez siebie artystów wycofało reklamy. Magazyn, drukowany w charakterystycznym kwadratowym formacie, znany jest z tego, że teksty trzeba w nim wylawiać spomiędzy reklam.

Kryzys zaczął się od listu protestacyjnego opublikowanego w październiku 2023 r. na stronie internetowej magazynu. Petycja, podpisana przez 8 tys. artystów i innych osób związanych ze światem kultury, w tym m.in. filozofkę Judith Butler oraz artystki Karę Walker i Barbarę Kruger, wzywała do wstrzymania bombardowań w Gazie. Padło też w niej słowo „genocide” – ludobójstwo.

Sygnatariuszom petycji z „Artforum” zarzucono, że nie potępiili ataku Hamasu z 7 października (taką adnotację dodano później), w którym Palestyńczycy zamordowali 1200 Izraelczyków i uprowadzili 250.

Izraelski magazyn o sztuce „Erev Rav” opublikował własny list, potępiający petycję z „Art Forum”. Protestowali też galerzyści, m.in. tworzący nowojorską galerię Lévy Gorvy Dayan. W odwecie na początku grudnia na szybach siedziby galerii na Upper East Side ktoś nakleił plakaty z napisem „We were wrong” (Myliliśmy się) i fikcyjnym listem, w którym galerzyści rzekomo przepraszaali za swoje wcześniejsze stanowisko.

Pod presją kilku artystów, takich jak Peter Doig, Katharina Grosse czy Tomás Saraceno, wycofało podpis spod listu. Już kilka dni później wydawcy „Artforum”, Penske Media, oficjalnie odcięli się od petycji i zwolnili redaktora naczelnego Davida Velasco, związanego z magazynem od 2005 r. W geście poparcia dla Velasco wielu artystów i krytyków zapowiedziało bojkot magazynu.

Jedni bojkotują więc pismo za opublikowanie listu, inni za to, jak radykalnie wydawcy od tego listu się odcięli.

Nie tylko listy

Spór wokół „Artforum” ukazuje skomplikowaną sytuację i środowiskowe podziały, które wywołuje konflikt w Gazie. Sprawa dotyczy nie tylko sztuk wizualnych i Stanów Zjednoczonych, ale też wszystkich dziedzin kultury w większości państw Zachodu. Zachodnie media, w tym BBC czy „New York Times”, krytykowane są za jakoby stronnictwo, sprzyjające stronie izraelskiej relacjonowanie konfliktu w Gazie. Pod siedzibą „New York Timesa” odbyły się protesty w tej sprawie. Słynna fotografa Nan Goldin w geście protestu odmówiła pracy dla dziennika.

Agencja talentów reprezentująca aktorkę Susan Sarandon, znaną jako głos antywojenny co najmniej od czasu inwazji na Irak w 2003 r., rozstała się z nią, kiedy ta wystąpiła na proalestyńskiej demonstracji. Na targach książki we Frankfurcie odwołano przyznanie nagrody palestyńskiej pisarce Adanii Shibli. – Ta sytuacja miała jedynie na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od wydarzeń na Bliskim Wschodzie. To było cyniczne, chodziło o to, by nie rozmawiać o tragediach, o bólu – mówiła w wywiadzie udzielonym „Wyborczej”.

Problem leży w stawianiu przez decydentów znaku równości między krytyką działań militarnych Izraela a antysemityzmem. Tymczasem kilka dni temu Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w odpowiedzi na wniosek Republiki Południowej Afryki zobowiązał Izrael do podjęcia wszelkich kroków, by zapobiec ludobójstwu.

Jak 21 stycznia poinformowało ministerstwo zdrowia Strefy Gazy, w wyniku działań Izraela zginęło ponad 25 tys. Palestyńczyków, głównie kobiet i dzieci. 62,5 tys. zostało rannych.

Świat kultury i sztuki na razie Izraela nie bojkotuje. Muzycy z Finlandii czy Islandii co



Konflikt w Gazie podzielił zachodni świat kultury i sztuki. Za opowiedzenie się po stronie Palestyńczyków można stracić pracę, klientów, sponsorów. Pod znakiem zapytania stoi przyszłość Documenta, najważniejszej cyklicznej imprezy artystycznej odbywającej się w Kassel w Niemczech.

prawda protestują przeciwko udziałowi Izraela w Eurowizji, ale na razie bezskutecznie.

Powinność muzeum

Bojkot „Artforum” ujawnił liczne sprzeczności. Jeśli galerie wycofują reklamy z pisma, chodzi o pieniądze – boją się o klientów. Podobnie jest w przypadku instytucji i oficjalnej polityki państwa, USA czy Niemiec. Wyrażając publicznie sprzeciw wobec zbrodni Izraela w Gazie czy nawet domagając się wstrzymania działań wojennych, można stracić pracę, sponsora, przestać być zapraszany.

Sytuacja jest tym jaskrawsza, że w ostatnich latach muzea i galerie coraz częściej analizuje się i ocenia przez pryzmat ich społecznej odpowiedzialności. Duży nacisk na instytucje wywarły ruchy #MeToo oraz Black Lives Matter, zwłaszcza po zabójstwie George’a Floyd’a w 2020 r.

Muzea są prześwietlane pod wieloma kątami, zwłaszcza pod kątem finansowania. W 2019 r. do rezygnacji z zasiadania w radzie Whitney Museum w Nowym Jorku zmuszono Warren’a Kandersa – jego firma sprzedaje gaz łzawiący używany przy dławieniu demonstracji. Najbardziej efektywne były protesty przeciwko przyjmowaniu przez muzea wsparcia od rodziny Sacklerów, która stała za kryzysem opioidowym. W walkę z Sacklerami zaangażowała się wspomniana już Nan Goldin, która sama uzależniła się od produk-

wanych przez nich lekarstw. Pod naciskiem aktywistów i artystów muzea wreszcie jedno po drugim odcięły się od pieniędzy Sacklerów. Opowiada o tym film „Cale to piękno i krew” z 2022 r.

Bo instytucje sztuki nie są neutralne. Od muzeów oczekuje się, by spełniały funkcje społeczne, ale interesy grup, które sponsorują sztukę, oraz samych artystów często stoją w sprzeczności. Problem ten jaskrawszy jest w krajach Zachodu, zwłaszcza Stanach Zjednoczonych, gdzie działalność instytucji w dużym stopniu zależy od prywatnych sponsorów.

Ai Weiwei na cenzurowanym

Reperkusje konfliktu w Gazie ujawniają głębszą hipokryzję. Zapanowała bowiem atmosfera cenzury. Muzea nie tylko milczą, ale też kneblują usta artystom.

Protesty na niewiele się zdają. Aktywiści chętnie wykorzystują widzialność, jaką dają muzea, by dotrzeć ze swym przekazem do większego grona odbiorców oraz zmusić do działania same instytucje. 26 listopada miał miejsce pokojowy protest w Tate Modern w Londynie. Muzeum wytknięto przy okazji powiązania z miliarderem Lenem Blavatnikiem, najbogatszym człowiekiem w Wielkiej Brytanii (właścicielem m.in. Warner Music Group), który finansowo wspiera izraelską armię. To Blavatnik przekazał muzeum kilkadziesiąt milionów funtów na otwarte w 2016 r. nowe skrzydło Tate, które nazwano Blavatnik Building. Podobne demonstracje odbywały się w amerykańskich muzeach, m.in. Guggenheim Museum, Whitney Museum czy Queens Museum w Nowym Jorku.

Londyńska Lisson Gallery zdecydowała się opóźnić wystawę Ai Weiweia, chińskiego artysty i dysydenta, od kilku lat mieszkającego w Europie, przez jego komentarze w internecie, uznane przez niektórych za antysemityczne. W tweecie (dziś usuniętym) na portalu X

napisał m.in.: „Poczucie winy z powodu prześladowań narodu żydowskiego” bywa kierowane przeciw światu arabskiemu. Wskazywał też na finansowe, kulturalne i medialne wpływy żydowskiej społeczności w Stanach.

Indiana University odwołał wystawę palestyńskiej malarki Samii Halaby za porównanie bombardowań Gazy do ludobójstwa. Tak sam los spotkał wystawę południowoafrykańskiej żydowskiej artystki Candice Breitz w Saarlandmuseum w Saarbrücken. Breitz równie głośno potępiała atak Hamasu, co krytykowała izraelskie bombardowania. Władze miast Mannheim, Ludwigshafen i Heidelberg odwołały Biennale für Aktuelle Fotografie planowane na marzec po tym, jak internetowe komentarze jednego z kuratorów Shahidula Alama, fotoreportera z Bangladeszu, uznano za antysemityczne.

Kontrowersje nie ominęły też Zurychu, gdzie w marcu pozycję dyrektora Kunsthalle ma objąć Mohamed Almusibli, kurator urodzony w Genewie o częściowo jemeńskich korzeniach. Almusibli podpisał dwa listy wyrażające sympatię dla Palestyńczyków, m.in. ten wydrukowany w „Artforum”. Skrajnie prawicowy polityk wezwał rząd do wycofania finansowania Kunsthalle, jeśli instytucja nie zrezygnuje z zatrudnienia Almusibiego. Kunsthalle nie poddało się naciskom i stanęło po stronie nowego dyrektora.

Przykładów cenzury jest tak wiele, że w styczniu przeciwko odwoływaniu wystaw i celowemu wyciszaniu głosów propalestyńskich wystąpiła rada organizacji CIMAM (International Committee for Museums and Collections of Modern Art), zrzeszającej ponad 30 tysięcy muzealników i instytucji związanych ze sztuką współczesną z całego świata.

Gdzie się zaczyna antysemityzm

Sytuacja jest szczególnie szokująca w Niemczech. W Berlinie niedawno zmieniono zasa-

Zapanowała atmosfera cenzury. Muzea nie tylko milczą, ale też kneblują usta artystom. Protesty na niewiele się zdają

Konflikt w Gazie



• Nowy Jork, 11 grudnia 2023 r. Demonstracja palestyńskich aktywistów przed redakcją dziennika "The New York Times"
FOT. MICHAEL M. SANTIAGO/GETTY IMAGES

dy przyznawania publicznych dotacji, wszyscy aplikujący muszą podpisać klauzulę, w której wyrzekają się „wszelkich form antysemityzmu”. W praktyce oznacza to tyle, że każdy artysta krytyczny wobec okupacji Gazy i obecnej wojny nie może liczyć na wsparcie miasta.

W Niemczech problem był widoczny długo przed obecną wojną. Kwestia krytyki Izraela i antysemityzmu znalazła się w centrum Documenta 15 w Kassel w 2022 r. Documenta to największa i najbardziej prestiżowa impreza artystyczna na świecie, odbywająca się co pięć lat od 1955 r.

W 2022 r., chwilę po otwarciu, zdecydowano się usunąć pracę indonezyjskiej grupy Taring Padi, zainstalowaną na placu w Kassel. Powstałe jako sprzeciw wobec reżimu Suharto w Indonezji rozbudowane ikonograficznie malowidło zawierało m.in. karykaturalne przedstawienia ortodoksyjnego Żyda i agenta Mosadu. Chodziło o wytknięcie Izraelowi militarnego wsparcia udzielanemu Suharto. W przedstawieniach Izraelczyków dopatrzone się jednak podobieństwa do Goebbelsowskiej propagandy. Sprawa stała się pretekstem do prześwietlenia innych uczestników imprezy. Na celowniku znaleźli się palestyńscy artyści z grupy Question of Funding, przez jej związki z ruchem BDS (Boycott, Divestment and Sanctions Movement), lobby krytykującego okupację Gazy i wzywającego do bojkotu

Izraela. Na piętnastej edycji Documenta Question of Funding opowiadał dramatyczne losy galerii Eltiqa w Gazie. Niedawno właśnie tę galerię zniszczyły izraelskie rakiety.

Podobne problemy rzucają się cieniem na przygotowaniach do kolejnej edycji. W listopadzie 2023 r. z komitetu mającego wyłonić kuratora kolejnej edycji Documenta najpierw, w niewyjaśnionych do końca okolicznościach, odeszła izraelska malarka i filozofka Bracha L. Ettinger, a potem do odejścia zmuszono indyjskiego poetę i kuratora Ranjita Hoskoté. Dziennikarze „Süddeutsche Zeitung” odnaleźli petycję ruchu BDS, którą Hoskoté podpisał w 2019 r. Petycja indyjskiego odłamu BDS krytykowała hindutwę i syjonizm jako „ideologie suprematystyczne”.

Przyszłość Documenta jest niepewna. Można się spodziewać, że nawet jeśli uda się wyłonić kuratora kolejnej edycji imprezy, musiałby on działać w podobnej atmosferze strachu i cenzury, nieustannego patrzenia na ręce.

Znaczące, że problem nie dotyczy zupełnie Polski. Chociaż nasze instytucje raczej na temat konfliktu w Gazie się nie wypowiadają, żaden artysta nie spotkał się z ostracyzmem za poglądy w tej sprawie. Konflikty wokół „Artforum” czy Documenta nad Wisłą wydają się wręcz abstrakcyjne. ●



• Kassel, 18 czerwca 2022 r. Obraz „Sprawiedliwość ludu” indonezyjskiej grupy Taring Padi
FOT. HOMAS LOHNES/GETTY IMAGES

Będzie rozejm?

Szef Hamasu na rozmowach w Kairze

Przywódca terrorystów z Hamasu Ismail Hanija jedzie do Kairu na rozmowy o rozejmie, które poprzedziły wstępne negocjacje z Izraelem. W strefie Gazy po raz pierwszy od miesiąca są szanse na zawieszenie broni i zwolnienie izraelskich zakładników.

Marta Urzędowska

Plany ewentualnego zawarcia rozejmu opisuje Reuters. Agencja powołuje się na anonimowego ważnego członka Hamasu, według którego grupa poważnie rozważa tę propozycję, zakładającą zwolnienie izraelskich zakładników.

W rękach terrorystów wciąż pozostaje ok. 130 osób. Zostali porwani 7 października, gdy Hamas zaatakował Izrael, zabijając 1,2 tys. osób, a 250 uprowadzając do Gazy. Połowę zwolniono w listopadzie, podczas siedmiodniowej przerwy w walkach. Dziś – jak informuje Reuters – po raz pierwszy od miesiąca pojawia się kolejna szansa, że zakładnicy odzyskają wolność, a w Strefie Gazy, gdzie Izrael prowadzi działania odwetowe, w których zginęło już 25 tys. Palestyńczyków, uda się zawrzeć rozejm.

Rozmowy w Paryżu i Kairze

Jak wynika ze szczegółów podawanych przez Reutersa, przywódca Hamasu Ismail Hanija poleciał wczoraj na rozmowy do Kairu, jednak ogólne ramy ewentualnego porozumienia zostały już prze-

hu powtórzył, że nie wycofa izraelskich żołnierzy z Gazy, dopóki nie uda się osiągnąć „totalnego zwycięstwa”, które izraelski rząd od początku definiował jako pełne unicestwienie Hamasu.

Porozumienie – nawet tymczasowe – nie będzie więc łatwe. Pomóc próbują Amerykanie – w środę doradca administracji USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan spotka się w tej sprawie z Ronem Dermerem, izraelskim ministrem ds. strategii.

Donatorzy odwracają się od UNRWA

Izraelczykom zależy na dogadaniu się z Hamasem w kwestii zwolnienia zakładników, których bliscy wywierają coraz większą presję na premiera Beniamina Netanjahu. Także sojusznicy Izraela w Waszyngtonie naciskają na Izraelczyków, by szukali sposobów na zakończenie wojny, której bilans jest coraz bardziej tragiczny. Strefa Gazy pogrążona jest w ogromnym kryzysie humanitarnym. Zawieszenie broni pozwoliłoby dostarczyć do enklawy więcej żywności, leków i pitnej wody i zapewnić, że dotrą one do najbardziej potrzebujących.

Wysiłki na rzecz dostarczania na miejsce pomocy w ostatnich dniach są szczególnie utrudnione, bo UNRWA, agenda ONZ pomagająca Palestyńczykom, została przez wiele krajów – w tym USA – odcięta od wsparcia. Powodem są wysuwane przez Izraelczyków bardzo poważne oskarżenia, że personel agencji ma powiązania z Hamasem, a kilkanaście pracujących dla niej osób było bezpośrednio zamieszanych w atak na Izrael z 7 października.

UNRWA zareagowała przeprawieniem zwolnień, a szefostwo ONZ próbuje przekonywać donatorów, że nadal warto wspierać agendę, bo jej pomoc dla Palestyńczyków jest niezbędna. We wtorek w Nowym Jorku przedstawiciele kilkudziesięciu krajów od lat łączących na UNRWA spotkali się z szefem ONZ António Guterresem. Przez dwie godziny rozmawiali o sposobach rozwiązania kryzysu i – jak opisuje Reuters – uznali spotkanie za konstruktywne. Jak poinformował po spotkaniu palestyński przedstawiciel przy ONZ Rijad Mansur, Guterres zaapelował do państw, które zawiesiły finansowanie UNRWA, by ponownie rozważyły swoje stanowisko.

Na razie przynajmniej Amerykanie, którzy dają agencji najwięcej, nie przewidują zmiany. – UNRWA musi najpierw dokonać fundamentalnych zmian – przyznała we wtorek ambasador USA w ONZ Linda Thomas-Greenfield – Musimy przyrzeć się tej organizacji, temu, jak działa w Gazie, jak zarządza swoim personelem, by upewnić się, że ludzie, którzy dopuszczają się przestępstw, są natychmiast pociągani do odpowiedzialności. ●

Projekt wygląda na najpoważniejszą inicjatywę pokojową od listopada, kiedy udało się wynegocjować siedmiodniową przerwę w walkach

dyskutowane ze stroną izraelską w Paryżu. W rozmowach brał udział szefowie izraelskiego wywiadu, przedstawiciele Ameryki i Egiptu, a także premier Kataru.

Nowa propozycja zakłada trzystopniowy rozejm, podczas którego terroryści z Hamasu zwolniliby najpierw pozostających w ich rękach cywilów, w drugim etapie – uprowadzonych żołnierzy, a w ostatnim wydaliby ciała zabitych zakładników. Nie jest jasne, ilu porwanych nie żyje, izraelskie władze nie informują też, ilu cywilów i ilu żołnierzy jest wśród uprowadzonych Izraelczyków.

Jak oceniają komentatorzy, projekt wygląda na najpoważniejszą inicjatywę pokojową od listopada, kiedy udało się wynegocjować siedmiodniową przerwę w walkach, a sam fakt, że do Kairu po raz pierwszy od miesiąca jedzie najważniejszy człowiek Hamasu, pokazuje, że terroryści traktują propozycję poważnie.

Ewentualny rozejm nie oznacza raczej trwałego zakończenia walk. W ostatni wtorek Netanja-

Judyta Watóła

„Przygotowaniem zmian zajmuje się zespół do spraw preskrypcji i realizacji recept na leki gotowe i recepturowe. Zarządzenie w sprawie jego powołania podpisała 19 września zeszłego roku ówczesna minister zdrowia Katarzyna Sójka. Przygotowywał je jednak wiceminister Maciej Milkowski, jedyny z rządowej ekipy PiS, który zachował stanowisko po zmianie władzy.

Pierwszym z celów zespołu, jakie wymieniono w zarządzeniu, jest uproszczenie zasad preskrypcji, czyli wypisywania recept. Zespół ma wymyślić, jak zmienić lub rozbudować system e-zdrowia, w jakie wyposażać go narzędzia, by lekarzom, weterynarzom i pielęgniarkom było łatwiej wypisywać recepty, a także jak lepiej kontrolować nadmierne wypisywanie leków i nadmierną ich konsumpcję.

W zarządzeniu można przeczytać, że przewodniczącym zespołu jest Milkowski, a jego zastępcą na tym stanowisku Mateusz Oczkowski, wicedyrektor departamentu polityki lekowej w MZ. Pozostałych 27 członków zespołu zostało wymienionych tylko z funkcji. Chodzi m.in. o pracowników kilku departamentów w MZ, Centrum e-Zdrowia, NFZ, siedmiu konsultantów krajowych, w tym z medycyny rodzinnej i pediatrii, przedstawicieli rad i izb lekarskich oraz aptekarskich, a także przedstawiciela rzecznika praw pacjenta, uczelni medycznych, hurtowni farmaceutycznych oraz producentów surowców, z których apteki wytwarzają leki recepturowe.

Przez trzy miesiące Ministerstwo Zdrowia trzymało w tajemnicy nazwiska konkretnych osób, które weszły do zespołu. Ujawniło je dopiero 18 grudnia, gdy otrzymało wniosek w trybie dostępu do informacji publicznej. Okazało się wówczas, że w zespole są aż 44 osoby. Dokooptowano między innymi wiceprezesa, a obecnie już prezesa NRA, Marka Tomkówna, oraz jedną osobę reprezentującą Izbę Gospodarczą „Farmacja Polska”, która skupia 128 polskich i zagranicznych firm z branży farmaceutycznej, ale bez prawa głosu.

Wszystko o receptach jest poufne

Zarządzenie mówi, że członkowie zespołu „zachowują w poufności informacje, jakie powezmą w związku z uczestnictwem w jego pracach, oraz informacje związane z działalnością zespołu”. Dlaczego? „Przygotowywaliśmy na posiedzenia zespołu bardzo dużo na każde posiedzenie materiałów. Wiele z tych danych było poufnych, zrobionych tylko dla zespołu, na przykład jakie są niedoskonałości systemu, jaka jest sprzedaż poszczególnych leków, aptek, rentowność leków recepturowych. W wielu zakresach są to sprawy niepublikowane” – odpisał nam wiceminister Milkowski. Jednocześnie zaznaczył, że raport „będzie jawny i będzie zawierał praktycznie cały materiał, który był przedmiotem obrad”.

Nie wszyscy członkowie zespołu uznali, że muszą zachowywać całkowite milczenie. Co innego bowiem dane o sprzedaży, a co innego o systemowych rozwiązaniach, które będą dotyczyć wszystkich lekarzy i pacjentów. I właśnie taka informacja „wydostała się” na zewnątrz.

Otóż zespół „zainspirowany” przez przedstawicieli MZ miał się zgodzić na to, by lekarze nie wypisywali już na receptach nazw konkretnych leków produkowanych przez tę czy inną firmę, lecz tylko nazwy międzynarodowe, a więc nazwy substancji chemicznych. Teraz też mogą tak robić. Po zmianie mieliby taki obowiązek.

Pomysł nie jest nowy. Kilkanaście lat temu, w momencie wejścia w życie ustawy refundacyjnej, wielu lekarzy proponowało takie rozwiązanie. Ustawa zmuszała ich bowiem do pisania na receptce, czy pacjentowi należy się dopłata do danego leku, czy nie. Część leków z listy jest refundowana tylko w niektórych chorobach. I tak na przykład wiele leków jest za darmo albo na ryczałt dla pacjentów chorych przewlekle. Pozostali płacą 30, 50, a nawet 100 proc. ceny.



FOT. SHUTTERSTOCK

Rewolucja w receptach

Ministerstwo Zdrowia chce zobowiązać lekarzy do używania na receptach nazw substancji zamiast nazw konkretnych leków. Dla pacjentów to będzie rewolucja, ale wiceminister od leków trzyma na razie te plany w tajemnicy, bo twierdzi, że kontrola społeczna „nie jest konieczna na każdym etapie podejmowania decyzji”.

W czasach kiedy ustawa refundacyjna wchodziła w życie, poziom odpłatności trzeba było sprawdzać „ręcznie”. Lekarze mieli na ogół większe lub mniejsze indeksy z informacją, jakiej grupie chorych jaka refundacja się należy. Teraz na ogół korzystają z aplikacji, które same podsuwają informacje o poziomie należnej refundacji. Nie rozwiązało to jednak wszystkich problemów. Wciąż zdarza się, że pacjenci z odpłatną receptą wracają do gabinetu, bo od aptekarza dowiedzieli się, że wypisany im lek można mieć też za darmo. Lekarz czuje się wówczas zmuszony przez „dobrego” aptekarza do skłamania w kartotece, że pacjent ma na przykład astmę i dany lek należy mu się za darmo, a za to grozi jednak kara z NFZ. Wypisywanie na receptce chemicznej nazwy leku rozwiązałoby ten problem, bo odpowiedzialność za to, jaki konkretnie lek i z jaką odpłatnością wydać pacjentowi, przesunęłaby się na aptekarzy.

Polski przemysł wieszczy katastrofę

Mogłyby się jednak pojawić nowe komplikacje. 28 grudnia w piśmie do minister Izabeli Leszczyny napisali o nich Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego (PZPPF), Izba Gospodarcza „Farmacja Polska” oraz Polska Izba Przemysłu Farmaceutycznego i Wyrobów Medycznych „Polfarmed”. Z listu wynika jasno, że boją się o zyski firm, które reprezentują. – Aptekarze będą w pierwszej kolejności proponować najtańsze leki zawierające daną substancję, a to są na ogół produkty z Chin i Indii. To osłabi nasze firmy – mówi Krzysztof Kopeć, prezes PZPPF.

cjenci przy każdej wizycie w aptecę mogą dostać lek innego producenta. Nie gra to roli dla osób, które chorują sporadycznie, lecz dla chorujących przewlekle, zwłaszcza starszych, może mieć bardzo duże znaczenie. Jeśli zamiast zielonej tabletki dostaną białą, a zamiast takiej, którą daje się podzielić na pół – otrzymają niepodzielną, mogą być zdezorientowani.

Alarmistyczny w tonie list producenci kończą prośbą o przekazanie im dokumentów z prac zespołu, a także o „pilne uzupełnienie stałego składu” o ich organizacje oraz przedstawicieli ministerstw obrotu i rozwoju.

Kontrola społeczna jest niekonieczna, bo minister „potrzebuje dyskrecji”

Na pismo odpowiedział wiceminister Maciej Milkowski. Nie zaprzeczył, że MZ chce wprowadzić obowiązkowe wpisywanie na receptach nazw substancji zamiast konkretnych leków. Nie skomentował ani słowem opinii o ryzykach dla krajowej produkcji leków. Wyraził za to swoje „zaniepokojenie faktem rozpowszechniania przez osoby biorące udział w pracach zespołu zagadnień stanowiących obszar prac zespołu”, bo to sprzeczne z zarządzeniem o jego powołaniu.

Raport zespołu będzie gotowy najpóźniej do końca czerwca. Do tego zespół powinien milczeć na temat tego, co robi, bo „Minister zdrowia w procesie podejmowania swoich decyzji musi mieć zagwarantowaną pewną sferę swobody i dyskrecji. (...) Procesowi podejmowania decyzji nie jest konieczna społeczna kontrola na każdym jego etapie” – tłumaczy wiceminister.

Dodaje, że raport zespołu nie będzie wiążący „co do koncepcji preskrypcji”, a dołączanie nowych osób „na obecnym etapie prac byłoby działaniem bezzasadnym”, bo opracował on już „koncepcję w drodze głosowania poprzedzonego dyskusją”. Poza tym zasiada w nim przedstawicielka przemysłu, tj. Małgorzata Bogucka, prezes firmy Amara, która należy do Izby Gospodarczej „Farmacja Polska”. Milkowski przemilcza fakt, że Amara nie zajmuje się, jak inne firmy, produkcją leków gotowych, o które toczy się spór. Amara to firma dostarczająca produkty, z których robi się w aptekach leki recepturowe.

Będzie jak w supermarketach?

Wątpliwości co do wypisywania na receptach samych substancji mają lekarze. – Dla chorych na cukrzycę to byłby kłopot. Każda insulina to inne pióro do jej podawania. Pacjenci byłiby zdezorientowani – mówi prof. Krzysztof Strojek, krajowy konsultant w dziedzinie diabetologii. – Rzadko piszę na receptce „nie zamieniać”, ale radzę pacjentom w przypadku niektórych leków, by zamieniania unikać. Widzę, że jednak w wielu przypadkach działanie tej samej substancji wcale nie jest identyczne. I nie chodzi mi wcale o to, że lek droższy jest lepszy, bo nierzadko bywa na odwrót – mówi dr Marek Seweryn, internista i hematolog z Małopolski.

Pomysł podoba się za to w środowisku farmaceutów. Powód jest oczywisty. Przedstawiciele firm zamiast do lekarzy będą teraz chodzić do aptekarzy. Ich znaczenie w systemie urośnie.

Z tym związane jest jeszcze jedno ryzyko, nieopisane w liście organizacji zrzeszających producentów. Dziś apteki – przynajmniej w teorii – powinny mieć w ofercie wszystkie preparaty z listy refundacyjnej. Jeśli jednak farmaceuta będzie mógł wydać pacjentowi dowolny produkt zawierający substancję z recepty, to wybór będzie u niego o wiele mniejszy.

Supermarkety w Polsce od lat ograniczają wybór towarów. Nie ma dawnej obfitości produktów. Obserwujemy coraz więcej półek zastawionych tymi samymi słodkami, tym samym proszkiem do prania albo tym samym płynem do mycia naczyń. Dzięki temu towar szybciej znika, a sklep ma niższe koszty. Klient albo kupi, co jest, albo za ulubionym serkiem pojedzie tam, gdzie jeszcze jest w ofercie. To samo może dotknąć apteki. ●

Pomysł podoba się w środowisku farmaceutów. Przedstawiciele firm zamiast do lekarzy będą teraz chodzić do aptekarzy. Ich znaczenie w systemie urośnie

Wybory samorządowe: dlaczego Platforma nie pójdzie z Lewicą

To niechęć części lokalnych struktur Platformy do aliansu z Lewicą miała przesądzić o fiasku wspólnej listy. Do kwietniowych wyborów samorządowych strona demokratyczna pójdzie trzema blokami.

Iwona Szpala

Donald Tusk ogłosił we wtorek, że skoro model trzech komitetów wyborczych sprawdził się w wyborach parlamentarnych, nie ma sensu go zmieniać. Zapowiedział też, że Koalicja Obywatelska rejestruje komitet.

Na taki rozwój sytuacji nie była przygotowana Lewica. – Przed konferencją Tusk rozmawiał z Włodzimierzem Czarzastym – słyszymy. Jeszcze dwa dni przed oświadczeniem lidera PO nasi rozmówcy ze ścisłych władz Lewicy twierdzili, że negocjacje idą bardzo dobrze. Partie miały czas do 12 lutego – czyli ostatecznego terminu rejestracji komitetów wyborczych. Ale plan się posypał.

Zaważył opór działaczy PO w regionach

– Uważam, że od początku był problem w regionach PO. Proszę pamiętać, że mówimy o wyborach samorządowych, więc nastroje w strukturach lokalnych mają kluczowe znaczenie dla kierownictwa partii i Tuska – tłumaczy polityk Platformy. Twierdzi, że jeszcze trzy tygodnie temu nie było mowy o wspólnej liście. Potem przysły wieści z Warszawy, że taki pomysł jednak jest, trzeba było decydować. – W każdym



• Szymon Hołownia, Donald Tusk, Krzysztof Gawkowski i Włodzimierz Czarzasty w Sejmie, 12 grudnia 2023 r.

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

z regionów odbyła się więc dyskusja o formule startu. I to nie tylko na poziomie władz, ale i radnych sejmikowych.

Wielkiego entuzjazmu ponoć nie było. W PO mówią o dwóch głównych powodach niechęci do wyborczego aliansu z Lewicą. – Pierwszy to taki, że struktury szykujące się do startu w wyborach nie chciały mieć Lewicy w szyldzie komitetu wyborczego. Argumentowali, że to zaszkodzi listom, może przesunąć część wyborców PO w stronę Trzeciej Drogi. I trzeba będzie się dwa razy więcej natrudzić, by utrzymać notowania. Szczególnie w konserwatywnych regionach: w Małopolsce, na Podkarpaciu czy Lubelszczyźnie. Tam wyborcy nie kupują części lewicowych haseł – mówi polityk PO.

Drugim powodem była konkurencja o miejsca na wspólnej liście Platformy i Lewicy. – Nasi działacze przekonywali, że notowania Lewicy na poziomie 8 proc. to nie jest potencjał, który by coś poważnie zmienił w wyborczej rozgrywce. Więc słaby to powód, by ustę-

pować miejsc kandydatom Lewicy – wylicza nasz rozmówca. – Te wszystkie opinie, obawy poszły do wiadomości Warszawy. Słyszeliśmy też, że szef [Tusk] zamówił badania, bo przecież takich decyzji nie podejmuje się w ciemno. I ostatecznie ustalenia są ta-

kie, że idziemy trzema blokami – wyjaśnia.

Lewica zaskoczona

W Lewicy byli zaskoczeni słowami Tuska o powołaniu komitetu wyborczego PO. Robert Biedroń, współprzewodniczący Nowej Lewicy, napisał w mediach społecznościowych, że partia jest gotowa do samodzielnego startu w wyborach samorządowych. „Będziemy formacją szeroką, zjednoczoną, podkreślającą jeszcze bardziej potrzebę walki o wartości lewicowe, szczególnie gdy widzimy, że ciężko jest uzyskać większość co do wielu lewicowych postulatów”. W podobnym tonie wypowiedziała się przewodnicząca klubu Lewicy Anna Maria Żukowska. Pisała o silnych listach i kandydatach na prezydentów miast. „W Warszawie oczywiście też”.

Tusk we wtorek wyraźnie tonował nastroje. Mówił, jak bardzo zależy mu na utrzymaniu korzystnych relacji w koalicji rządzącej. Zapewniał, że ostateczna konfiguracja, w której partie wystartują, nie wpłynie na ich wyniki w wyborach samorządowych.

– Ręczę, że użyję całego swojego autorytetu, jeśli go mam wśród koalicjantów, by nawet gorąca kampania wyborcza nie poróżniła nikogo w Koalicji 15 Października. Jestem właściwie pewien, że to się uda – mówił premier.

Na razie czołowi politycy obu partii omijają temat nieudanej koalicji. W Lewicy deklarują, że ich partia jest gotowa do samodzielnego startu. Krzysztof Gawkowski, jeden z liderów Lewicy, mówił o dwóch scenariuszach, które były rozważane. To samodzielny start i koalicja z PO. W radiu RMF stwierdził, że o rezygnacji ze wspólnej listy przesądziły kalkulacje wyborcze. – Wiele wskazuje na to, że mamy szansę wygrać w sejmikach, w których rządzi PiS, startując w trzech blokach – przekonywał. ●

W Lewicy byli zaskoczeni słowami Tuska o powołaniu komitetu wyborczego PO. Robert Biedroń, współprzewodniczący Nowej Lewicy, napisał w mediach społecznościowych, że partia jest gotowa do samodzielnego startu w wyborach samorządowych

Kraj/34299084



Metro Warszawskie Sp. z o.o.
z siedzibą w Warszawie, ul. Wilczy Dół 5

Ogłasza przetarg pisemny ofertowy na wynajem

LOKALI HANDLOWYCH znajdujących się na stacjach II linii metra

Dokumentację przetargową oraz potrzebne informacje do złożenia oferty można pobrać ze strony internetowej www.metro.waw.pl, zakładka „Kontrahenci”.

Oferty należy składać w siedzibie Wynajmującego: Warszawa ul. Wilczy Dół 5, w biurze podawczym **do dnia 16.02.2024 r. do godziny 9.00** a ich otwarcie (w części jawnej) nastąpi dnia **16.02.2024 r. o godzinie 10.00** w sali konferencyjnej (pok. 100) w siedzibie Metra Warszawskiego, przy ul. Wilczy Dół 5.

Metro Warszawskie sp. z o.o. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części, w dowolnym czasie.

Kraj/34299597

1,5%

Ty nas wspierasz,
my robimy porządek
z przemocą.

Przeznacz 1,5 % Twojego podatku
Fundacji HumanDoc KRS 0000349151

Agnieszka Kublik

Prezydent Andrzej Duda do tej pory nie zaprzysiągł wybranych w grudniu przez Sejm siedmiu nowych członków PKW. Bez tego nie mogą zasiadać w komisji. To Mirosław Suski, Arkadiusz Pikulik, Konrad Skłodowski, Ryszard Balicki, Maciej Kliś, Paweł Gieras i Ryszard Kalisz. – Żeby być w PKW, pan prezydent powinien te siedem osób zaprosić i odebrać przysięgę od nas – mówi Kalisz. – Do tej pory tego zaproszenia nie ma. W związku z tym PKW jest w starym składzie, głównie zresztą pisowskim.

Poza członkami wskazanymi przez Sejm w komisji zasiada dwóch sędziów, wskazanych przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego i przez prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten ostatni, Sylwester Marciniaś, to szef PKW. Ich kadencja trwa dziewięć lat, do 2029 r.

W poniedziałek wysłaliśmy pytania do Kancelarii Prezydenta. Pytaliśmy o powody tej zwłoki i termin zaprzysiężenia przez prezydenta nowych członków PKW. Żadna odpowiedź nie nadeszła.

Parę dni temu zastępca szefa Kancelarii Piotr Ćwik wygłosił w Polskim Radiu formułkę, że „pan prezydent dokona tego w terminach, które go do tego obligują. Kalendarz prezydenta jest konstruowany w taki sposób, aby dopełnić wszystkich obowiązków prezydenta wynikających z powołań, nominacji”. Ćwik nie wyjaśnił, jakie terminy obligują prezydenta.

Kadencja PKW się skończyła

Pytaliśmy w PKW, czy szef Komisji będzie apelował do Dudy o zaprzysiężenie wybranych już członków. – Nie – mówi Marcin Chmielnicki, rzecznik PKW. Komisja twierdzi, że nawet gdyby Duda teraz zaprzysiągł nowych członków, to i tak musi ona w starym składzie pracować do 13 marca.

Zgodnie z kodeksem wyborczym obecna Komisja może pracować 150 dni od dnia wyborów, czyli do połowy marca. Zapis w kodeksie wyborczym powiada, że „członkostwo osób powołanych w myśl art. 157 par. 2 pkt 3 [czyli wskazanych przez Sejm] wygasa z mocy prawa po upływie 150 dni od dnia wyborów do Sejmu”.

PKW interpretuje ten zapis tak, że dopiero po 150 dniach od dnia wyborów wygasa kadencja członków Komisji. – Nie kadencja, ale członkostwo – mówi nam mec. Ryszard Kalisz. – Ustawodawca w tym paragrafie nie używa pojęcia „kadencja”, ale „członkostwo”. I to członkostwo się kończy w momencie zaprzysiężenia nowych członków, nie kadencja. Ta wygasa z kadencją Sejmu. Art. 157 kodeksu wyborczego powiada, że kadencja członka Państwowej Komisji Wyborczej odpowiada kadencji Sejmu.



• Członkowie Państwowej Komisji Wyborczej podczas ogłaszania wyników wyborów parlamentarnych i referendum, 17 października 2023 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

PKW wciąż w składzie wybranym przez PiS

Kadencja wskazanych przez poprzedni Sejm członków PKW dobiegła już końca, ale komisja inaczej interpretuje przepisy. Duda zwleka z zaprzysiężeniem nowych członków.

Tak samo jak mec. Kalisz zapisy kodeksu wyborczego interpretuje Wojciech Hermeliński, były szef PKW i sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku.

– 150 dni zostało wpisanych do kodeksu na wypadek, gdyby Sejm długo nie powoływał nowych członków – mówi nam Hermeliński.

– Nowi członkowie wskazani przez Sejm już powinni być powołani. Nie można tak interpretować tych zapisów jak PKW, bo kodeks precyzuje przecież, że kadencja członków wskazanych przez Sejm odpowiada kadencji Sejmu. Więc ich kadencja się skończyła, członkami PKW są do czasu zaprzysiężenia nowych, maksymalnie zachowują członkostwo do 150 dni od dnia wyborów.

Szymon Hołownia, marszałek Sejmu, jest także zaniepokojony bra-

kiem decyzji Dudy. Obawia się scenariusza, że wybory samorządowe może zacząć przygotowywać „stara” PKW, a skończy nowa. – Prezydent w sprawie Kamińskiego i Wąsika potrafił działać jak lukstordęda, a tutaj zwleka – mówił w zeszłym tygodniu Hołownia i przyznał, że to był zamierzony przytyk.

Zmiana składu komisji w trakcie kampanii

Maciej Berek, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, już przed tygodniem pytał w portalu X: „Siedmiu z dziewięciu członków Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) powołuje Prezydent na podstawie wskazania Sejmu. Taką konstrukcję do kodeksu wyborczego wpisano za rządów PiS w 2018 r. Kadencja tych członków PKW odpo-

wiada kadencji Sejmu (art. 157 par. 2c kodeksu wyb.)”.

„Sejm 21 grudnia 2023 r. (ponad miesiąc temu) podjął uchwałę w sprawie wskazania prezydentowi członków PKW. Od dnia przekazania tej uchwały Prezydentowi, Prezydent może i powinien powołać członków PKW wskazanych przez Sejm, ale tego nie robi. Członkostwo w PKW osób powołanych na podstawie wskazania przez poprzedni Sejm z mocy prawa upłynie po 150 dniach od dnia wyborów do Sejmu (art. 158 par. 1a).

Co nie zmienia reguły, że kadencja tych członków z mocy ustawy jest powiązana z kadencją Sejmu i Sejm nowej kadencji ma prawo i obowiązek wskazać Prezydentowi nowych członków PKW, a Prezydent ma obowiązek ich powołać. Ciekawe, dlaczego Prezydent tyle z tym zwleka... Jakież domysły?”.

Wybory samorządowe odbędą się 7 kwietnia. W połowie marca muszą być już gotowe listy kandydatów do rad gmin i sejmików oraz kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów. Powinny istnieć już komisje wyborcze itd. Jeśli Duda przeczeka te 150 dni, to w trakcie kampanii dojdzie do zmiany składu Komisji.

Hołownia odpisał PKW

Teraz właśnie obecna PKW musi podjąć decyzję w sprawie manda-

tów byłych posłów PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Politycy stracili mandaty 20 grudnia 2023 r., gdy zapadł prawomocny wyrok sądu w ich sprawie. Zostali skazani za przekroczenie uprawnień. Ale PiS to kwestionuje.

Na pomoc PiS przyszła nieuznawana przez polskie i europejskie prawo Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego – zakwestionowała postanowienie Hołowni w sprawie wygaszenia mandatów. Chociaż to nie Hołownia te mandaty wygasił, ale wyrok sądu, a SN ma tylko sprawdzić postanowienie marszałka Sejmu pod względem formalnym.

Izba Pracy SN potwierdziła wygaszenie mandatu w sprawie Kamińskiego. Zostało to już opublikowane w Monitorze Polskim.

Teraz PKW powinna powołać marszałka Sejmu, kto może zająć miejsca po Kamińskim i Wąsiku – zwykle wskazuje po trzech kandydatów. Ale PKW – w związku z decyzjami dwóch różnych izb SN – ma wątpliwości. W zeszłym tygodniu PKW wysłała do Hołowni pytania o podstawę prawną wygaszenia mandatów Kamińskiego i Wąsika.

Odpowiedź Hołowni w poniedziałek dotarła do PKW, ale nie była jeszcze przedmiotem analizy Komisji. Być może PKW zbierze się w tym tygodniu, by zająć stanowisko w tej sprawie. ●

Teraz właśnie obecna PKW musi podjąć decyzję w sprawie mandatów byłych posłów PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Politycy stracili mandaty 20 grudnia 2023 r., gdy zapadł prawomocny wyrok sądu w ich sprawie. Zostali skazani za przekroczenie uprawnień. Ale PiS to kwestionuje

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34300232

WSPRZEDAŻY

wysokieobcasy
extra

DUŻO
DOBREGO
CZYTANIA



TEMAT NUMERU

Zdrada – jest po niej życie

KATE WINSLET

Nie ma znaczenia, co myślą inni

RELACJE

Rozstania w związkach z długim stażem



W sprzedaży

Wybraliśmy najwybitniejsze powieści,
kryminały, okładki, komiksy
oraz książki dla dzieci i młodzieży

- + Co nosisz w kieszeni?
Historię wynalazku, który działa jak mały
prywatny sejf, spisuje Karolina Sulej
- + Dodatek: Jak się pisze o seksie

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I **NS 505/23**, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Sławomirze Krystosiku synu Henryka i Teresy, który zmarł 22 lipca 2022 roku w Milton Keynes i ostatnio stale zamieszkiwał w Olsztynie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Olsztynie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34299929.n

W Sądzie Rejonowym w Grudziądzu pod sygn. akt I **NS 289/23** toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Kwiatkowskiego i Hanka Kwiatkowskiej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o pow. 0,2418 ha, oznaczonej numerem działki 43/20, położonej w Grudziądzu – Owczarki, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą TO1U/00008109/1.

Posiadaczami powyższej nieruchomości są obecnie Stanisław Kwiatkowski i Hanka Kwiatkowska. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby zgłosili swoje prawa do nieruchomości w terminie 3 miesięcy, albowiem w innym przypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie na rzecz wnioskodawców.

S

34299784.n

Przed Sądem Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu toczy się postępowanie z wniosku Tomasza Zamiar przy udziale ---- o stwierdzenie nabycia spadku po Bronisławie Zamiar, zmarłym dnia 20.05.1990 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu, pod sygnaturą I **NS 441/23**.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 6 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do sądu spadku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

S

34299181.n

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, w sprawie o sygn. akt III **NS 239/21** o stwierdzenie nabycia spadku po Halinie Agnieszce Kędzi, ur. 20 stycznia 1948 r., ostatnio zamieszkałej w Kilonii (Niemcy), zmarłej 24 czerwca 2021 r. w Kilonii, wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sąd wskazuje, iż nie jest znany majątek pozostawiony przez spadkodawczynię.

O GŁOSZENIE
34299433.n

W Sądzie Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V **NS 650/23** z wniosku Alior Bank SA z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Sławomirze Szukalskim, synu Romana i Zofii, urodzonym 6 maja 1971 r. w Poznaniu, zmarłym 18 lipca 2022 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Luboniu. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe, i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34299177.n

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim pod sygnaturą akt **X *NS* 465/23**, toczy się sprawa

o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Magdalenie Wrona

(pesel 34041903646), córce Jana i Józefy, zmarłej 14 stycznia 2023 roku w Gorzowie Wielkopolskim, przed śmiercią mającej miejsce zamieszkania w Gorzowie Wielkopolskim.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34299182.n

Przed Sądem Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu toczy się postępowanie z wniosku Tomasza Zamiar przy udziale ---- o stwierdzenie nabycia spadku po Tadeuszu Zamiar, zmarłym dnia 27.03.2015 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu, pod sygnaturą I **NS 441/23**. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 6 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do sądu spadku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34299179.n

O GŁOSZENIE W SPRAWIE V *NS* 902/18

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu pod sygnaturą V **NS 902/18** toczy się postępowanie z wniosku Bogumiła Gaudena o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Jasińskim zmarłym 5.02.1984 r. w Bermaqui (Australia). W skład spadku wchodzi udział nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Mielżyńskiego. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

S

34299173.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**Prezydent
Miasta Ruda Śląska**

**wykonujący zadania z zakresu
administracji rządowej ogłasza**

**trzeci ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
zabudowanej nieruchomości gruntowej własności Skarbu
Państwa położonej w Rudzie Śląskiej – Wirku przy ulicy
1 Maja nr 223 i 225 z przeznaczeniem na zagospodarowanie
zgodne z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego miasta Ruda Śląska.**

Przedmiotem sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego jest zabudowana nieruchomość gruntowa własności Skarbu Państwa położona w Rudzie Śląskiej – Wirku przy ul. **1 Maja nr 223 i 225** stanowiąca działkę oznaczoną numerem geodezyjnym **4009/205** o powierzchni **2137m²** (użytek: Bi), obręb Nowa Wieś zapisana na k.m.1 oraz w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej pod nr GL1S/00020148/3.

Nieruchomość zainwestowana jest budynkami o charakterze biurowo-administracyjnym (budynek byłego Sądu Rejonowego) tj.:

- budynkiem nr 223 murowanym, trzykondygnacyjnym o powierzchni użytkowej 787,26 m²,
- budynkiem nr 225 murowanym, czterokondygnacyjnym o powierzchni użytkowej 1022,26 m²,

Oba budynki połączone są łącznikiem na wysokości drugiej kondygnacji.

Na terenie nieruchomości znajduje się również droga dojazdowa, plac z kostki brukowej, częściowo wyasfaltowany i wybetonowany z miejscami parkingowymi oraz murowany, otynkowany, dwustanowiskowy garaż o powierzchni użytkowej 47,96 m². Teren nieruchomości jest ogrodzony.

Na przedmiotowej działce (poza ogrodzeniem) posadowiona jest kontenerowa stacja transformatorowa będąca na majątku TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Gliwicach przy ul. Portowa 14a .

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska zatwierdzonego Uchwałą Nr PR.0007.03.2021 Rady Miasta Ruda Śląska z dnia 15.07.2021 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2021 r., poz. 5110, ww. działka stanowi tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej. (symbol planu: 9MWU).

Cena wywoławcza (netto) do przetargu wynosi 3.549.000,00 zł.

w tym:

- wartość rynkowa prawa własności gruntu **496.860,00 zł.** (14% wartości nieruchomości)
- wartość rynkowa budynków **3.052.140,00 zł.,** (86% wartości nieruchomości)

Sprzedaż podlega zwolnieniu od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 *ustawy z dnia 11.03.2004 r. od podatku od towarów i usług.*

Cena nabycia nieruchomości ustalona w przetargu winna być wpłacona w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

**Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2024 r.
o godz. 12⁰⁰ w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska,
plac Jana Pawła II 6.**

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia (zamieszczoną na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Ruda Śląska oraz na portalu miejskim www.rudaslaska.bip.info.pl) i w terminie do dnia **08.04.2024 r.** dokonają wpłaty wadium w wysokości **177.500,00 zł** przelewem na konto: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska, z dopiskiem „wadium – ul. 1 Maja 223 i 225” (za datę wniesienia wadium przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska; jeżeli jako jeden uczestnik przetargu wystąpi więcej niż jedna osoba fizyczna lub prawna w tytule wpłaty należy podać imiona, nazwiska lub nazwy wszystkich osób przystępujących do przetargu; zaleca się przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wpłaty wadium. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Osoby posiadające potwierdzone prawo do rekompensaty za mienie pozostawione poza obecnymi granicami kraju

zgodnie z ustawą z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2097) **zwalnia się z obowiązku wniesienia wadium w wyznaczonym terminie**, jeżeli zgłoszą uczestnictwo w przetargu w siedzibie Urzędu Miasta Ruda Śląska w sekretariacie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, 41-709 Ruda Śląska, pl. Jana Pawła II 6, **w terminie do dnia 08.04.2024 r. do godz. 16⁰⁰.**

Zgłoszenie udziału w przetargu należy złożyć w jednym egzemplarzu w zaklejonej kopercie. Na kopercie należy umieścić napis następującej treści: „Zgłoszenie udziału w przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej własności Skarbu Państwa w Rudzie Śląskiej – Wirku przy ul. 1 Maja 223 i 225”. Zgłoszenie złożone bez napisu jw. lub po upływie wskazanego terminu nie zostanie przyjęte. O terminie złożenia zgłoszenia decyduje data wpływu do tut. Urzędu, a nie data stempla pocztowego.

Przedmiotowe zgłoszenie powinno zawierać:

- **pisemne oświadczenie o uczestnictwie w przetargu,**
- **kserokopię zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego,**
- **pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości ustalonego wadium w razie uchylenia się od zawarcia umowy.**

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 032/ 244-90-00 wew. 2230

Termin oględzin budynku: w dniu 18.03.2024 r. w godz. od 14⁰⁰ do 15⁰⁰

WM.6840.4.2023

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

**Prezydent Miasta Gniezna
ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości stanowiących własność Miasta Gniezna,
położonych w rejonie ulicy Cienistej w Gnieźnie.**

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

1. **Przedmiotem przetargu są nieruchomości** stanowiące własność Miasta Gniezna, oznaczone w ewidencji gruntów jako działka numer **1/137 o pow. 0.4150 ha** na arkuszu numer 55 dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą nr PO1G/00094822/8 i działka nr **1/71 o pow. 0.0405 ha** na arkuszu numer 55 dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą nr PO1G/00030534/6.

W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) nr PO1G/00030534/6 brak jest jakichkolwiek wpisów. W dziale IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów.

W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) nr PO1G/00094822/8 wpisano służebność przesyłu na rzecz Enea Operator Sp. z o.o. W dziale IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Nieruchomości przeznaczone do zbycia łącznie.

Nieruchomość położona w centralnej części miasta o przewadze funkcji mieszkaniowej i zabudowy oświatowo – sportowej. Nieruchomość posiada bezpośredni dojazd do drogi publicznej wyłącznie do ulicy Cienistej. Droga dojazdowa jest urządzona i na odcinku sąsiadującym z przedmiotową nieruchomością posiada nawierzchnię z kostki betonowej. Bezpośredni wjazd na nieruchomość następuje z ulicy Odonica.

Włączenie w pas drogowy obwodnicy miasta (ul. Kostrzewskiego) jest niemożliwe. Przy zagospodarowaniu nieruchomości należy zachować odległość zabudowy min. 10 m od zewnętrznej krawędzi jezdni drogi krajowej nr 15. Od strony ulicy Kostrzewskiego nie ma możliwości wjazdu bezpośrednio na teren nieruchomości.

Dla nieruchomości została wydana Decyzja Nr 62/19 o warunkach zabudowy z dnia 5 grudnia 2019 r.

Cena wywoławcza nieruchomości równa jest wartości rynkowej działki i wynosi: 1 405 050,00 zł.

Do ceny sprzedaży doliczony będzie obowiązujący podatek VAT.

2. **Przedmiotem przetargu jest nieruchomość** stanowiącą własność Miasta Gniezna, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka numer **1/127 o pow. 0.2382 ha** na arkuszu numer 55 dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą nr PO1G/00030534/6.

W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) brak jest jakichkolwiek wpisów. W dziale IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów.

Dojazd do nieruchomości prowadzi od strony ścisłego centrum miasta ul. Dalkoską i Kostrzewskiego oraz Cienistą. Dojazd do nieruchomości możliwy bezpośrednio od strony ulicy o nawierzchni urządzonej, przy czym ul. Odonica posiada niewielką szerokość.

Cena wywoławcza nieruchomości równa jest wartości rynkowej działki i wynosi: 757 350,00 zł.

II. Przeznaczenie nieruchomości:

Przedmiotowe nieruchomości zlokalizowane są na obszarze nie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Obszar objęty jest opracowanym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Gniezna zatwierdzonym Uchwałą Nr XV/141/2000 Rady Miasta Gniezna z dnia 11.02.2000 r. oraz zmianami Studium.

Zgodnie z ustaleniami studium oraz jego zmianami działka nr **1/137** leży w części w obszarze zabudowy mieszkaniowo - usługowej - symbol graficzny „**MU**” oraz w części w strefie komunikacji - ulicy głównej – symbol graficzny „**KGP**”. Ponadto na terenie działki wskazano parkingi.

Zgodnie z ustaleniami studium oraz jego zmianami działka nr **1/71** leży w strefie zabudowy mieszkaniowo - usługowej - symbol graficzny „**MU**”. Ponadto na terenie działki wskazano parkingi.

Dla działki nr 1/137 i nr 1/71 Prezydent Miasta Gniezna wydał decyzję Nr 62/19 z dnia 05.12.19 znak WA/A.6730.59.2019 o warunkach zabudowy dla budowy budynku handlowo – usługowego wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną, drogową, billboardem reklamowym i miejscami postojowymi.

Zgodnie z ustaleniami studium oraz jego zmianami działka nr **1/127** ark. 55 leży w części w obszarze zabudowy mieszkaniowo - usługowej - symbol graficzny „**MU**”.

III. Przetarg odbędzie się dnia 9 kwietnia 2024 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

IV. Cena wywoławcza, wadium:

Cena wywoławcza nieruchomości równa jest wartości rynkowej działek i wynosi:

działka	cena wywoławcza	wadium
1/137, 1/71	1 405 050,00 zł	281 000,00 zł
1/127	757 350,00 zł	151 000,00 zł

Wadium w ww. wysokości należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 4 kwietnia 2024 roku środki znajdowały się na tym koncie.

Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż ul. Cienista dz. Nr ...”.

V. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

- w terminie wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości;
- przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;
- oświadczyć, że dokonały wizji lokalnej w terenie oraz zdobyły konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu.
- Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

VI. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

34299775

34299366

Kultura „nowych elit” Wszystkie chwyt dozwolone?

Glupcy plotą głupstwa, rozsądni je popełniają” (Marie von Ebner-Eschenbach).

Ta myśl znakomitej pisarki powinna być przestrogą nie tylko dla polityków, chociaż to głównie oni plotą głupstwa. Obserwując scenę polityczną po wyborach parlamentarnych i słuchając wypowiedzi prominentnych przedstawicieli partii, która „poniosła zwycięstwo”, można dojść do wniosku, że nowa większość parlamentarna wraz rządem zniszczyła wszystko wokół.

Prezes PiS, Jarosław Kaczyński, na wiecach z wyznawcami twierdzi, że „za nowej władzy miał być powrót do praworządności, a mamy bezprawie. Miała być demokracja i wolność, a mamy demokratkę. Musimy tę wielką bitwę o Polskę suwerenną, niepodległą (...) wygrać. Musimy zwyciężyć, obronić Polskę; a jeżeli mamy wygrać, to musimy znieść tę władzę”. Przy okazji padają znane hasła o zdrajcy Tusku, woli Tuska porównywanej do woli Führera (Hitlera) i PO jako partii niemieckiej. Przewodniczący klubu parlamentarnego PiS-u, Mariusz Błaszczak, pozwala sobie nazywać profesora Adama Bodnara, ministra sprawiedliwości, rzeźnikiem (prawa).

To kultura polityczna „nowych elit”, z takim trudem tworzonych przez Jarosława Kaczyńskiego. Takie wypowiedzi i zachowania polityków i posłów obecnej opozycji z jednej strony świadczą o ich traumie z powodu utraty władzy, z drugiej o zaostreniu się walki politycznej, gdzie wszystkie, nawet najbardziej chamskie chwyt są dozwolone. Pamięć ludzka, a w szczególności „wybrańców narodu państwa PiS” jest ulotna i pewnie nie pamiętają, że swoim działaniem doprowadzili do kompletnego chaosu i bałaganu w każdej dziedzinie naszego życia.

Warto tu przypomnieć opinię profesora Normana Daviesa, który w 2016 r. na łamach brytyjskiego „Guardiana” napisał: „PiS (...) nie jest normalną opozycją, to raczej ruch wywrotowy, który potrzebuje nie tyle polepszyć III RP, co ją zburzyć”.

Te słowa padły osiem lat temu, ale na aktualności nie straciły. Zniszczyli państwo, podzielili społeczeństwo i pewnie będą to robić dalej, bo ważniejsze dla nich jest partyjniactwo aniżeli przyszłość Polaków. ●

Andrzej z Warszawy

Czy to da się wpisać do programów ministerialnych?

Wychować szlachetnego, pięknego człowieka



Tadeusz Bartoś

Autor jest filozofem, publicystą, profesorem Akademii Wistula w Warszawie, dyrektorem programowym Studium Filozofii i Historii Idei WSFT

Diskusja nad kształtem edukacji w naszym kraju powoli nabiera rozpędu. Po latach destrukcji zgotowanej przez rządy autorytarnej, przestępczej partii potrzeba odbudowy tego, co bezmyślnie zniszczono.

Nie zaniedbując kwestii praktycznych, szczegółowych rozwiązań, rekonstrukcji, ulepszeń, ułatwień i udogodnień, warto poświęcić kilka chwil imponderabiliom. Ogólne idee mają bowiem moc regulującą. Jawnie lub skrycie przenikają nasze działania. Sterują także naszymi praktykami wychowawczymi.

Zapytajmy więc, co dziś jest taką ideą regulatywną, mającą wyraźny wpływ na kierunek zmian w procesach edukacyjnych. Jedną z odpowiedzi brzmi: potrzeby rynku. Edukację reformujemy, zachowując w pamięci ten najważniejszy dziś cel – zatrudnialność: zdobywanie pracy dającej optymalny zysk przy minimalnym nakładzie.

Tu czai się pytanie: czy może ostała się jeszcze jakaś inna idea na rynku idei aniżeli tylko ekonomiczna wycena pracownika, widzenie człowieka wyłącznie jako środka, trybiku w rynkowej grze? Czy główny cel edukacji to już tylko – jawnie bądź dyskretnie – dbanie o użyteczność dla biznesu? Tyle tylko? I nic więcej?

Odpowiedź przychodzi szybko. Jeśli miałoby być coś więcej, mój ty pięknoduchu, to niby co? Chcesz tak uczyć naszą młodzież, żeby żadnej pracy zdobyć nie mogła? – No nie – odpowie pięknoduch – przecież nie o to chodzi. Ale chciałoby się, żeby coś więcej było w naszym traktowaniu człowieka niżli tylko rachunek korzyści i strat.

Może więc warto na chwilę się zatrzymać, przyjrzeć z bliska rozpędzonej bezmyślności naszej epoki?

Są takie pytania, które nie mają gotowej odpowiedzi, składają do zamilknięcia, choćby na chwilę, i wsluchania się. Otwierają przestrzeń do namysłu. Inspirują.

Kim jest człowiek?

Oto jest pytanie! Otwarte. Od umiejętności trwania w nim, podtrzymywania go, bez pośpiesznego uciekania w poręczne odpowiedzi, pielęgnowania go jako niedocieczonej zagadki zależy, co z tym człowiekiem zrobimy lub czego z nim nie zrobimy.

Kim jesteś – człowieku? Zatrzymaj się na chwilę, jeszcze nie odpowiadaj, bo zacytujesz jedynie obiegową opinię.

Czy człowiek to projekt zamknięty, skończony? A może ra-



• Bartoś: Drugi człowiek, obiekt pedagogicznych zabiegów, pozostać powinien, nawet w oczach doświadczonego nauczyciela, zagadką

FOT. ADRIANNA

BOCHENEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

czej żywiol, twórca i tworzywo zarazem, by sięgnąć do słów klasyka. Sam siebie wytwarza wedle własnego zamysłu versus jest w całości wytworem, produktem, społecznym formatem.

Jeśli pytamy, kim jest, kim mógłby być, kim mógłby się stać, niedaleko jesteśmy od pytania o wychowanie, a więc nadawanie kształtu ludzkiemu istnieniu. Starożytni Grecy nazwali to „paidegią”, a więc umiejętnym poprowadzeniem człowieka w jego przejściu z dzieciństwa w dojrzałą dorosłość.

Jak tego dokonać, by nie powstał w rezultacie półprodukt, mechaniczny wytwór adaptacyjny, sprawny niewolnik, którego Platon nazywał wyrobnikiem („Prawa”, 644A)? Co zrobić, by w naszych działaniach, w działaniach szkoły, działaniach prawodawcy człowiek, jak głosi imperatyw Kanta, nigdy nie był tylko środkiem, lecz zawsze także celem?

Oto pytanie, które stawać powinno przed każdym pokoleniem reformatorów edukacji w państwie. Kluczowa pozostaje rola filozoficznej zagadkowości: utrzymać w sobie zdolność pytania. Zdolność odmowy prostych odpowiedzi.

Drugi człowiek, ten młody, obiekt pedagogicznych zabiegów, pozostać powinien, nawet w oczach doświadczonego nauczyciela, zagadką. Ciągłym pytaniem, niedocieczonym wątkiem. Przez to też czymś ciągle interesującym.

Bez tego uprzedzającego nastawienia zwyciężać będą ostatecznie zawsze tylko ergonomia działań instytucji, sprawność przeprowadzenia i zamknięcia procesu dydaktycznego.

Mówimy o relacji nauczyciel-uczeń. Rzecz jednak nie powinna ująć uwagi prawodawcy. Jak budować atmosferę szkoły, która byłaby podróżą przez świat pytań, budzeniem ciekawości, nie zalewaniem oceanem informacji. Arystoteles pisał, że państwo jest wychowawcą, a jego celem jest szczęście/dobrostan obywateli. Czy dziś tak myślimy o państwie? Że ma ono nie tylko zabezpieczać logistykę, ale współtworzyć ludzki świat?

Na razie względy praktyczne (programy, ewaluacje, rankingi, breve sprawozdawczość – jak wiadomo istnieje tylko to, co zaprotokołowane) przesłaniają tę erotetyczną pozycję pedagogii.

Czy główny cel edukacji to już tylko – jawnie bądź dyskretnie – dbanie o użyteczność dla biznesu?

Albo wolność stawiania pytań, albo skrupulatna realizacja procedur programowych. Bez poczucia wolności nauczyciela nie ma wolności ucznia. Choćby zwykła możliwość zmiany kolejności tematów zajęć pod wpływem interakcji ze studentami. Komisje ewaluacyjne na uczelniach wyższych stawiają sobie za punkt honoru wytropić, że, dajmy na to, na piątej godzinie wykładowej miał być Spinoza, a jest, powiedzmy – „mam cię, chłopcze” – Leibniz. Ociężałość umysłowa tego rodzaju pomysłów działa jak znieczulenie ogólne, nie minie semestr, a rzecz uznaje się za normalną. No bo niby dlaczego, jak ma być Spinoza – to jest Leibniz?

Być czy mieć – pytał francuski filozof Gabriel Marcel. Nie da się być bez mieć, to jasne. Ale, gdy już elementarne „mieć” zostaje zabezpieczone, pytanie, co znaczy być, przemawia z nową siłą. Kim jest człowiek, co jest jego szczęściem? Dopiero brak odpowiedzi na te pytania czyni je żywotnymi. Kim jesteśmy, czy nie to powinno być słuszną sprawą szkoły? Nauczyciele i uczniowie tkwiący w pytaniu, otwarci, wsluchujący się w możliwe nasuwające się odpowiedzi. Ocieramy się o granicę śmieszności?

Owszem. Bo przecież z perspektywy pragmatycznego zarządcy idealizowanie to naiwność, po której zawsze następuje zderzenie z rzeczywistością. Zarzyskujemy jednak.

Chodzi o piękno człowieka, o widzenie piękna. Dostrzeganie

go przez nauczycieli i przez system (prawodawcę). By wydobyć człowieka z człowieka, jakiegokolwiek miałby talenty, inklinacje. To wspólne poszukiwanie drogi, nie dla rynku pracy, ale dla uczniów.

Pięknoduchostwo?

Tak nauczono nas myśleć.

I bez specjalnych oporów tak zaczęliśmy myśleć.

Brzydzymy się niekiedy ludzkimi zachowaniami. Widzimy karierowicza, lizusa, oportunistę bez własnego zdania, koniunkturalistę, sprzedawczyka schlebiającego opinii publicznej, szukającego sensacji, bo liczą się tylko kliknięcia, tchórza, który nigdy się nie wychyli, nie zaryzykuje. Szpetota ludzkiej postaci – to nie tylko mglista metafora.

A piękno człowieka? Piękno słowa, myśli. Piękno ciała, gestu. Piękno ruchu – jako sposobu bycia, zarówno w tańcu, jak i w ćwiczeniach sportowych. Wydobyć/dostrzeżenie zgrabności, lekkości albo dyskretnego uroku ociężałej flegmy, stosownie do temperamentu, wieku, kondycji fizycznej.

Wychować szlachetnego, pięknego człowieka. Czy to da się wpisać do programów ministerialnych? Człowieka, który nie żyje w porównaniu, w ciągłym zestawianiu się z innymi (lepszy, gorszy). Hojnego, dającego siebie, swój czas, na granicy rozrzutności, przeciwieństwo skamieniałej kutwy. Odważnego, sprawiedliwego, stojącego po stronie skrzywdzonych.

Czy to już moralizatorstwo, czy jeszcze wygląkanie ludzkiego piękna?

Do tego urok idei, matematycznych figur, czar przyrody i działań artystów – wszystko, co pociąga, zachwyca, prowadzi, niczym przewodnik przez życie. Każdego inaczej.

Trwać w podziwieniu, zachwycie, zdziwieniu – to był starogrecki ideał.

Było, minęło i już nie wróci?

A gdyby miały deliberować o tym stosowne komisje rządowo-parlamentarne? Dziwne by to było. Bystry umysł mógłby pomyśleć, że stawianie takich niepraktycznych kwestii uraga powadze organu. Długa droga przed nami. ●



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Odpreżenie przed szczytem

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Ukrainy i Węgier dało Kijowowi nadzieję, że Viktor Orbán na szczycie UE w tym tygodniu zmieni swoje stanowisko w sprawie unijnej pomocy dla broniącej się przed Rosją Ukrainy.

Piotr Andrusieczko

KIJÓW

We wtorek węgierski portal Telex opublikował wywiad z ukraińskim ministrem spraw zagranicznych Dmytrem Kulebą.

„Gdyby Viktor Orbán i jego szef dyplomacji Péter Szijjártó faktycznie byli prorosyjscy, oznaczałoby to duże problemy zarówno dla UE, jak i samych Węgier. Ale myślę, że oni są nastawieni po prostu proeuropejsko. W przeciwnym razie Péter nie oświadczyłby na dzisiejszym spotkaniu, że szanuje integralność terytorialną i suwerenność Ukrainy” – powiedział Kuleba.

To stwierdzenie ukraińskiego ministra mogło wielu zaskoczyć, bo wcześniej nie brakowało ostrych słów ze strony ukraińskiej pod adresem rządu Węgier. Ale wywiad został przeprowadzony już po rozmowie Kuleby z Szijjártó w cztery oczy.

29 stycznia minister spraw zagranicznych Węgier przebywał z oficjalną wizytą w Ukrainie. Co prawda nie dojechał, jak większość zagranicznych gości, do Kijowa, tylko z członkami rządu Ukrainy spotkał się w położonym niedaleko od granicy Użhorodzie na Zakarpaciu. To w tym regionie mieszka większość ukraińskich Węgrów.

Wizyta Szijjártó zaczęła się od ważnego symbolicznego gestu. Węgier na miejscowym cmentarzu oddał hołd ukraińskim żołnierzom, którzy zginęli w wojnie z Rosją. Ukraińskie media zwróciły na to uwagę, bo dobrze wiedzą, że Szijjártó utrzymuje bliskie i intensywne kontakty z rosyjskimi władzami.

Jeden warunek Węgrów, ale z 11 punktami

Do Użhorodu Szijjártó przyjechał z jednym postulatem. – Prosimy przywrócić Węgrom te prawa, które przysługiwały naszej mniejszości do 2015 r., nie wymagamy niczego więcej – mówił węgierski minister.

„Europejska Prawda” zwróciła uwagę, że Węgrzy nie wyjaśnili, dlaczego akurat wspominają rok 2015. Nowa ustawa oświatowa, która „ukrainizowała” proces edukacyjny,



• Dmytro Kuleba, Andriy Jermak i Péter Szijjártó odwiedzają cmentarz w Użhorodzie, aby oddać hołd poległym ukraińskim żołnierzom, 29 stycznia 2024 r.

FOT. REUTERS/UKRAINIAN FOREIGN MINISTRY

Stanowisko Węgier w sprawie Ukrainy, zwłaszcza blokowanie przez Budapeszt europejskiej pomocy dla broniącego się przed rosyjską agresją kraju, wywołuje coraz ostrzejszą krytykę ze strony pozostałych państw UE

została przyjęta w 2017 r. I to właśnie ona wywołała ostrą krytykę Budapesztu i w konsekwencji zaostrzenie wzajemnych relacji.

Ukraińskie media przypominają natomiast, że w 2015 r. rozpoczął się proces kasacji w ukraińskim sądzie konstytucyjnym wcześniejszej ustawy, wprowadzonej za czasów prezydentury Wiktora Janukowycza. Po jego ucieczce do Rosji w 2014 r. nowe ukraińskie władze stwierdziły, że ustawa nadała „nadproporcjonalne prawa językom mniejszości”, przy czym głównym problemem było oczywiście promowanie języka rosyjskiego. „Europejska Prawda” przypominała, że wśród autorów ustawy z czasów Janukowycza był również były deputowany reprezentujący mniejszość węgierską.

W rzeczywistości pod „pojedynczym postulatem” węgierskiego ministra zapew-

ne kryje się znacznie więcej pretensji i być może dlatego rozmowy z ukraińską delegacją trwały aż sześć godzin. Minister Kuleba poinformował, że delegacja węgierska przywiozła listę pytań, które ma rozpatrzyć dwustronna komisja, po czym w ciągu dziesięciu dni przekaże ona obu rządów swój punkt widzenia.

Szijjártó stwierdził, że węgierskie uwagi zostały sformułowane w 11 punktach. Podczas swojego wystąpienia odniósł się tylko do pięciu z nich, które dotyczą używania języka węgierskiego w edukacji i życiu społeczno-kulturalnym. O kolejnym punkcie napisał dopiero w poście na Facebooku i jest on związany z wykorzystaniem węgierskiego w ukraińskim samorządzie lokalnym na Zakarpaciu.

„Europejska Prawda” konstatuje, że cztery punkty dotyczące równouprawnienia języka węgierskiego w szkolnictwie oraz statusu szkół węgierskich zostały już faktycznie uregulowane. Natomiast problemem może okazać się wprowadzenie węgierskiego do użycia w biurokracji lokalnej na Zakarpaciu.

Mimo to zadeklarowany przez stronę ukraińską krótki czas na ustosunkowanie się do postulatów Węgier świadczy o pewnym optymizmie.

Będzie wreszcie spotkanie Orbána z Zełenskim?

W Użhorodzie omawiane były nie tylko sprawy dotyczące mniejszości węgierskiej.

W rozmowach z węgierskim ministrem wziął udział również szef Biura Prezydenta Ukrainy Andriy Jermak.

A głównym tematem była możliwość organizacji spotkania Orbána z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, o które Kijów zabiega już od kilku lat. Warunkiem wstępnym, zdaniem „Europejskiej Prawdy”, może być ogłoszenie rezultatów pracy wspólnej komisji nad wspomnianymi 11 węgierskimi punktami.

Co się stało, że Orbán po latach konsekwentnego uchylania się od spotkań z ukraińskim liderem zmienił nagle zdanie?

Stanowisko Węgier w sprawie Ukrainy, zwłaszcza blokowanie przez Budapeszt europejskiej pomocy dla broniącego się przed rosyjską agresją kraju, wywołują coraz ostrzejszą krytykę ze strony pozostałych państw UE. Według pojawiających się ostatnio w zachodnich mediach informacji Węgrom grożą poważne konsekwencje finansowe, jeśli nie zmienią swojego stanowiska. 1 lutego rozpoczyna się specjalny szczyt UE, na którym członkowie podejmą próby odblokowania pomocy dla Ukrainy. Wizyta Szijjártó w Ukrainie mogła być więc sygnałem, że Węgry są gotowe do kompromisu.

Wyrachowane uspokojenie

Ale ukraińscy komentatorzy zwracają uwagę na jeszcze jedną kwestię. Kilka lat temu partia Orbána, Fidesz, została wyrzucona z Europejskiej Partii Ludowej. A teraz, przed nad-

Partia Erdogana powalczy o głosy tureckich Niem

W Niemczech do wyborów w Parlamencie Europejskim szykuje się ugrupowanie tureckich radykałów. Niemcy obawiają się, że dzięki niemu Erdogan będzie chciał wpływać na politykę europejską.

Nowa partia nazywa się DAVA i jest skrótem od Demokratycznego Sojuszu na rzecz Różnorodności i Przebudzenia. Jak pisze „Bild am Sonntag”, na jej czele stoją mieszkający od lat w Niemczech tureccy aktywiści i politycy, mający związki z Partią Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) Recepa Tayyipa Erdogana.

Jednym z nich jest Mustafa Yoludas, przewodniczący zakazanej obecnie w Niemczech organizacji IHH. Została przed laty wykreślona przez państwo z rejestru stowarzyszeń ze względu na finansowe wspieranie Hamasu. Innym kandydatem DAVA jest Ali Ihsan Ünlü, który należy do tureckiej państwowej organizacji DITIB. Jej celem jest szerzenie wpływów przez AKP za granicą. Trzeci znany kandydat to Fatih Zingal, lobbysta tureckiej organizacji UID, która zajmuje się agitacją na rzecz Erdogana wśród Turków mieszkających w Niemczech i organizuje spotkania z politykami AKP.

Wszystkie te organizacje (podobnie jak DAVA) mają w programie wpisane działanie na rzecz demokracji (UID) czy wspieranie różnorodności (DITIB). Jednak ich działalność jest odwrotna od deklarowanych celów. Z powodu rosnących wpływów DITIB wśród muzułmańskiej społeczności Niemcy utworzyli kilka lat temu na niemieckich uczelniach nowe kierunki teologiczne, by przeciwstawić się wpływom szerzonym przez rządzących w Turcji.

Przypomina to jednak walkę z wiatrakami. Erdogan cieszy się wśród niemieckich Turków dużą popularnością. W ostatnich wyborach, w zeszłym roku, głosowa-

Erdogan cieszy się wśród niemieckich Turków dużą popularnością. W ostatnich wyborach, w zeszłym roku, głosowało na niego 67 proc. uprawnionych do głosowania w Niemczech

ło na niego 67 proc. uprawnionych do głosowania w Niemczech.

„Partia będąca oddziałem Erdogana, startująca w wyborach, jest ostatnią rzeczą, jakiej potrzebujemy” – napisał na Twitterze Cem Özdemir, minister gospodarki Niemiec, jeden z wiodących polityków Zielonych. Opozycyjni chadeccy wzywają rząd do tego, by nie lekceważył zagrożenia, jakie wiąże się ze startem DAVA w eurowyborach.

Wraz z szykowaną przez rząd reformą prawa, dzięki której łatwiej będzie uzyskać niemieckie obywatelstwo, rosną obawy o zwiększone wpływy Erdogana wśród społeczności muzułmańskiej. Wkrótce 1,5 mln

UE?

chodzącymi wyborami do Parlamentu Europejskiego, Fidesz chciałby wejść do grupy Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy. Znajduje się tam m.in. PiS. Jednak także ta prawicowa frakcja postawiła węgierskiej partii ultimatum: Orbán ma zrezygnować z otwarcie antyukraińskiej polityki.

Nikt nie ma raczej złudzeń, że obecne ocieplenie między Budapesztem i Kijowem będzie trwałe. Nic nie wskazuje na to, że Orbán nagle dokona zasadniczej wolty w kwestii postrzegania rosyjskiej agresji w Ukrainie i szerzej – swoich relacji z Rosją.

– Nie będziemy dostarczać broni Ukrainie, tak jak nie robiliśmy tego wcześniej – podkreślił w Użhorodzie Szijjártó.

Niemniej nawet tymczasowe „zawieszenie broni” jest potrzebne nie tylko Budapesztowi, ale również Kijowowi. Chodzi zarówno o wspomniane odblokowanie pomocy finansowej, jak i niedopuszczenie do blokowania przez Węgry startu rozmów dotyczących członkostwa Ukrainy w UE. Bo przecież na domiar wszystkiego to Węgry w drugiej połowie tego roku obejmą sześciomiesięczne rotacyjne przewodnictwo w Unii.

Duch rewizjonizmu w regionie odżywa

Zaledwie dwa dni przed spotkaniem w Użhorodzie, 27 stycznia, odbył się zjazd węgierskiej skrajnie prawicowej partii Ruch Nasza Ojczyzna. Jej lider László Toroczkai zapowiedział, że jeśli „państwowość ukraińska zakończy swoje istnienie na skutek wojny”, to ich ugrupowanie będzie „upominać się o przyłączenie Zakarpacia do Węgier”.

Nasza Ojczyzna w parlamencie jest sojusznikiem Fideszu, zwłaszcza w kwestiach polityki antyimigracyjnej i eurosceptycyzmu. Ukraińscy komentatorzy zwracają uwagę, że partyjka Toroczkaia może sobie pozwolić na bardziej radykalne wypowiedzi niż rządzący Fidesz, który jednak skrycie myśli podobnie.

Za węgierską skrajną prawicą poszli od razu rumuńscy nacjonaliści. 28 stycznia lider Sojuszu na rzecz Jedności Rumunów, senator Claudiu Târziu wezwał do dążenia do „reintegracji” państwa rumuńskiego w jego „historycznych granicach”. Polityk stwierdził, że nie można przy tym zapominać o Bukowinie Północnej, Ziemi Herca i Zakarpaciu. Wszystkie wymienione terytoria znajdują się w Ukrainie.

W odróżnieniu od Węgier Rumunia jest obecnie jednym z kluczowych partnerów Ukrainy i wzajemne relacje są oceniane jako bardzo dobre. Ale w tym roku Rumuni, niezadowoleni z zagrożenia, jakie generuje tocząca się tuż za ich granicą wojna (rakiety Rosjan zagrażają celom logistycznym w delcie Dunaju), będą wybierali nowy parlament i prezydenta. ●

► **Wyjazd do Berlina to druga po Kijowie podróż zagraniczna Radosława Sikorskiego jako nowego szefa polskiej dyplomacji**
FOT. REUTERS / VALENTYN OGIRENKO

Sikorski: Naprawiamy relacje z Niemcami

Powrót do polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych, ożywienie Trójkąta Weimarskiego, a przede wszystkim wspólne mocne wsparcie dla walczącej Ukrainy – o tym rozmawiali w Berlinie szefowie dyplomacji Polski i Niemiec Radosław Sikorski i Annalena Baerbock.

Bartosz T. Wieliński

BERLIN

– Europejskie i demokratyczne Niemcy są naszym sojusznikiem. Polsko-niemieckie partnerstwo musi powrócić do normalnego stanu, bo jesteśmy członkami tej samej rodziny. Będziemy szukać pól, gdzie możemy zrobić coś wspólnie – mówił Radosław Sikorski przed rozmowami z szefową dyplomacji Annaleną Baerbock w gmachu niemieckiego MSZ. Wyjazd do Berlina to jego druga po Kijowie podróż zagraniczna jako nowego szefa polskiej dyplomacji. Celem jest odbudowa zdewastowanych przez rząd PiS relacji z Niemcami i ożywienie polsko-niemieckiego partnerstwa w Unii Europejskiej.

Naprawianie stosunków po antyniemieckiej kampanii PiS

Z podobną misją Sikorski przybył do Berlina już jesienią 2007 r., gdy przejął kierowanie MSZ po pierwszym rządzie Prawa i Sprawiedliwości. Wówczas wydawało się, że po niespotykanej wcześniej antyniemieckiej kampanii (PiS straszył głównie roszczeniami potomków niemieckich wypędzonych ze Śląska czy Pomorza) relacje polsko-niemieckie są w kryzysie. Co jednak powiedzieć o ich obecnym stanie? Wściekła antyniemiecka kampania trwała w Polsce przez kilka lat. Za czasów pierwszego rządu PiS Jarosław Kaczyński sugerował, że Niemcy chcą podporządkować sobie Unię Europejską. Po kolejnych wyborach twierdził już, że Niemcy prowadzą w UE politykę, która Polsce wręcz zagraża. Celem nagonki była opozycja z Donaldem Tuskiem na czele, którego propaganda PiS oskarżała, że jest niemieckim agentem.

Berlin na kampanię nienawiści reagował wstrzymaniem, ciągle próbując się jakoś z rządem PiS dogadać. Relacje jednak zaczęły się psuć, czego dowodem jest to, że w ciągu ośmiu lat rządów PiS w Warszawie aż trzykrotnie zmieniał się niemiecki ambasador.

Zabieganie o wsparcie dla Ukrainy

Teraz relacje trzeba naprawiać niezwłocznie, bo broniąca się od dwóch lat przed rosyjską agresją Ukraina nie osiąga na froncie spodziewanych sukcesów, przechodzi do defensywy i potrzebuje solidarnego wsparcia. Ukraińcom brakuje sprzętu i amunicji.

– Tu chodzi nie tylko o wolność Ukrainy, ale też o obronę europejskich wartości i bezpieczeństwa Europy – mówiła minister Baerbock. Sikorski z kolei przestrzegał, że Berlin jest w zasięgu rosyjskich rakiet Iskander, które stacjonują w Królewcu, gdzie Rosja przechowuje kilkadziesiąt głowic jądrowych.



Ministrowie zapowiedzieli, że Niemcy razem z Polską będą wspólnie zabiegać o większe wsparcie UE dla Ukrainy. W czerwcu w Berlinie ma się odbyć szczyt poświęcony odbudowie kraju. Bardziej pilnym problemem jest jednak opór Węgier, które ciągle blokują unijną makroekonomiczną pomoc dla Ukrainy w wysokości 50 mld euro.

– Podczas konferencji w Davos przysłuchiwałem się słowom węgierskiej prezydent Katalin Novák, która mówiła, że Putin nie może wygrać wojny. Trzymajmy ją za słowo. Żeby Putin nie wygrał wojny, Ukraina musi dostać wsparcie – mówił Sikorski. Baerbock zapewniała, że trwają wysiłki, by przekonać węgierskiego premiera Viktora Orbána do zmiany stanowiska.

Powrót Trójkąta Weimarskiego

Politycy zapowiedzieli też ożywienie w dwustronnych relacjach. – Silne eu-

ropejskie centrum bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje zaufania między Warszawą i Berlinem – mówiła minister Baerbock.

Polska i Niemcy mają wrócić do zarzuconych w ostatnich latach konsultacji międzyrządowych. Ożywiony ma zostać Trójkąt Weimarski, polsko-niemiecko-francuska platforma współpracy.

– To bardzo interesujące narzędzie do dyskusji o przyszłości Europy – mówił w Berlinie Sikorski. Szef polskiej dyplomacji spotkał się już w Warszawie ze swoim francuskim odpowiednikiem Stéphanem Séjourné. W lutym razem z Baerbock będą uczestniczyć w trójkrotnym spotkaniu szefów dyplomacji w Paryżu.

Sikorski rozmawiał też z Baerbock o upamiętnieniu w Berlinie polskich ofiar drugiej wojny światowej. W stolicy Niemiec ma powstać polskie centrum dokumentacyjne. Polski minister wezwał też Niemcy do znalezienia „kreatywnego rozwiązania”, by zadośćuczynić polskim stratom i zniszczeniom podczas wojny. To nawiązanie do tematu reparacji od Niemiec, którym od ponad dwóch lat grał rząd PiS, domagając się od Niemiec wypłaty z tego tytułu ponad 6 bln zł. Berlin te żądania odrzucał. Sikorski słowa „reparacje” nie wymienił, czeka jednak na niemieckie propozycje w kwestii zadośćuczynienia Polsce. Na konferencji prasowej minister Baerbock mówiła, że Niemcy w sprawie „kreatywnych rozwiązań” będą z Polską rozmawiać. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34299946

Panu

Jakubowi Dacie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

Przewodniczącego Rady Nadzorczej Remor Solar Polska S.A.

składają

Wspólnicy Atlas Energy Polska Ignasiak sp.k. - Akcjonariusza Spółki



ców

Turków żyjących od wielu lat w Niemczech będzie mogło uzyskać niemiecki paszport. Oznaczać to może, że ci sami ludzie będą mogli głosować podwójnie: na Erdogana i AKP w Turcji oraz na DAVA w Niemczech.

Bawarski minister spraw wewnętrznych Joachim Herrmann uważa, że ugrupowanie to będzie chciało wywierać bezpośredni wpływ na Parlament Europejski.

Eksperci są podzieleni w ocenie tego, czy DAVA może odnieść sukces. Część nie wróży jej powodzenia, choć nie wyklucza, że wprowadzi depu-

towanych do Parlamentu Europejskiego (w eurowyborach w Niemczech nie obowiązuje pięcioprocentowy próg wyborczy). Inni, jak Ahmad Mansour, specjalizujący się w politycznym wpływie islamu, twierdzi, że DAVA ma szansę na odniesienie popularności w dłuższej perspektywie.

– Po ataku Hamasu z 7 października stoimy przed falą radykalizacji społeczności muzułmańskiej w Niemczech. Jak dotąd niemieccy politycy nie byli w stanie przekonać tych ludzi do siebie – uważa Mansour. ●

Michał Kokot

Rekrutacyjne nierówności

Badacze z Polskiego Instytutu Ekonomicznego sprawdzili, jakie szanse na dostanie pracy ma w porównaniu z Polką obywatelka z Ukrainy. Okazuje się, że nawet do prac fizycznych nie tak chętnie wybieramy uchodźczynię.

Maria Korcz

W żadnym z państw OECD odsetek pracujących uchodźczyń i uchodźców z Ukrainy nie jest tak duży jak w Polsce. Wśród osób, które znalazły schronienie w naszym kraju, aktywnych zawodowo jest 65 proc. Podobnie często Ukrainki znajdowały pracę tylko w Wielkiej Brytanii (aktywnych zawodowo jest tam 61 proc. uchodźczyń).

W przypadku Polski, jak wskazują eksperci z PIE, kluczowa była sieć społeczna, którą Ukraińcy zbudowali jeszcze przed wojną. Dzięki niej łatwiej było znaleźć zatrudnienie tym, którzy wyjechali dopiero po lutym 2022 roku. Choć nie bez znaczenia był także niezaspokojony popyt na pracę, odczuwalny zwłaszcza w dużych miastach.

Znajdowanie pracy za pośrednictwem bliskich, którzy już wcześniej żyli w Polsce, ma jednak tę wadę, że zwykle podejmuje się pracę podobną do tego, czym zajmują się oni. Utrwała to schemat, w jakim na polskim rynku pracy utknęło wielu Ukraińców, którzy pracują poniżej swoich kompetencji.

Istnieją jednak pewne przesłanki do tego, by sądzić, że z czasem sytuacja nieco się poprawiła.

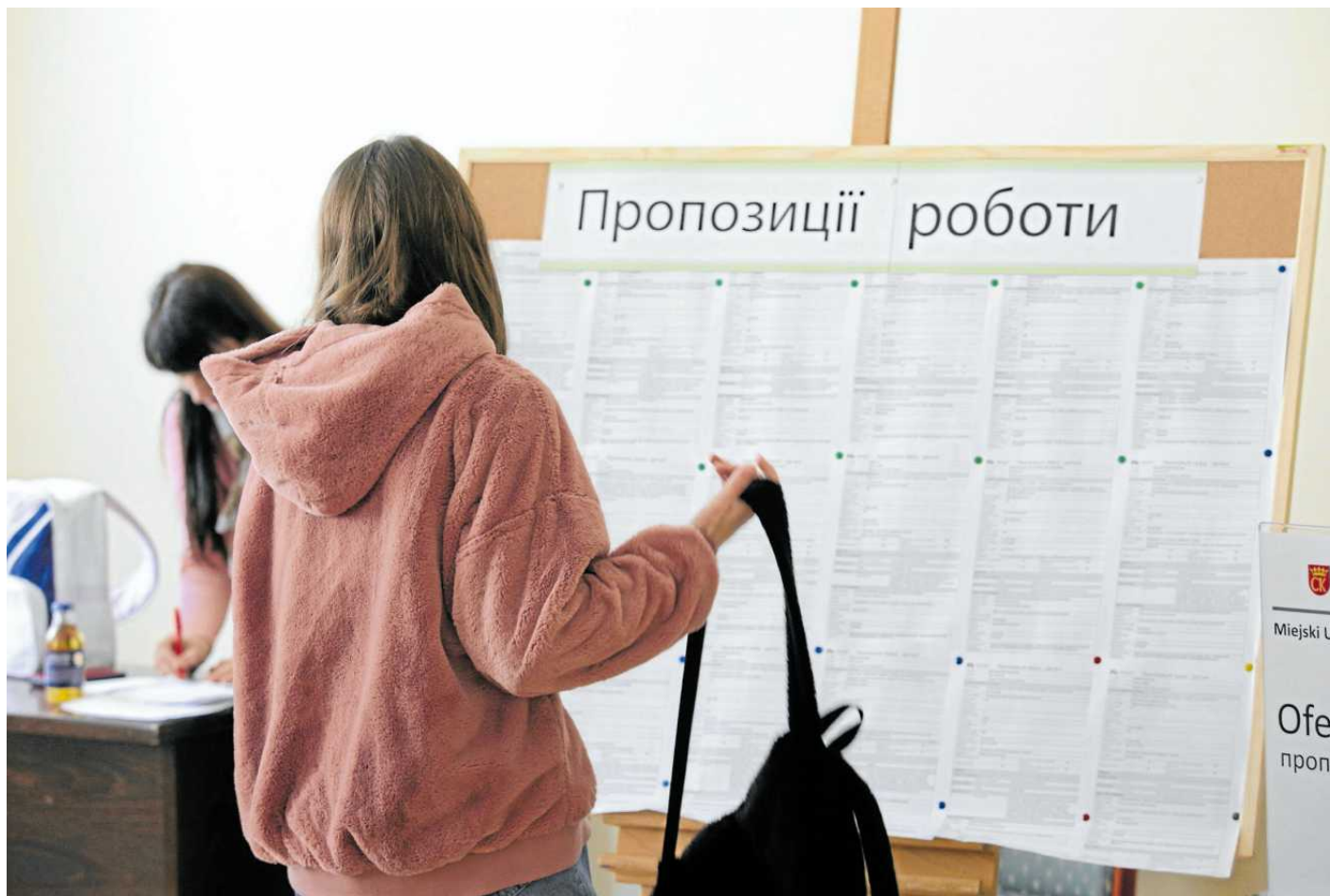
W listopadzie 2022 roku blisko 40 proc. Ukraińców zarabiała między 2 a 3 tys. zł, latem 2023 roku już 30 proc. z nich wskazywało na dochody rzędu 3-4 tys. zł netto.

Kluczowa dla zawodowego sukcesu jest umiejętność posługiwania się językiem polskim. 82 proc. uchodźców, którzy ją nabyli, znalazło pracę. W grupie, która nie mówi po polsku: jedynie 50 proc. osób – zauważają eksperci z PIE.

Inflacja? „To przez Ukraińców”

Nie tylko liczby pokazują prawdziwą sytuację Ukrainek na polskim rynku pracy. „Uchodźców łączy trudności o charakterze emocjonalnym. Poczucie osamotnienia, zagubienia, niepewności, pamięci o doświadczonej lub obserwowanej przemocy, brak bliskich lub obawy związane z zapewnieniem im godnych warunków życia w nowym miejscu” – wyliczają autorzy badania aktywności zawodowej Ukrainek z PIE.

Nie pomaga uczucie niechęci, które wiele z nich czuje ze strony Polaków. – Idą do sklepu, a tam coraz drożej. I jedna z osób [z pracy] mówi mi, że to przez Ukraińców – wspomina jedna z respondentek. Często jednak uprzedzenia zaczynają się jeszcze przed drzwiami firmy.



• W przypadku Polski, jak wskazują eksperci z Polskiego Instytutu Ekonomicznego, kluczowa była sieć społeczna, którą Ukraińcy zbudowali jeszcze przed wojną FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

By sprawdzić, na ile narodowość ma znaczenie przy wyborze kandydatek do pracy, badacze z PIE przygotowali dwa zestawy fikcyjnych CV o zbliżonych umiejętnościach. Jedną grupę stanowiły Polki, drugą Ukrainki. Później życiorysy wysłali do pracodawców z różnych części Polski ogłaszających się na portalach OLX i Pracuj.pl. Aplikacje wysłano zarówno na stanowiska wymagające większych kwalifikacji, jak i na oferty

m.in. pracy na recepcji, w gastronomii czy obsłudze klienta.

Co ciekawe, dysproporcja w pozytywnych informacjach zwrotnych na rzecz Polek była większa w przypadku prac prostych niż bardziej zaawansowanych. CV fikcyjnej kandydatki z Polski na pracę niewymagającą wielu kwalifikacji przeszło do dalszego etapu w 27,6 proc. przypadków, a Ukrainki w 19,5 proc. przypadków.

W procesach rekrutacji na wyższe stanowiska różnica była nieistotna statystycznie (na 121 ofert do Polki oddzwoniano 20 razy, do Ukrainki 15).

Łącznie wysłano 375 ukraińskich CV, odzwoniono do 56 fikcyjnych kandydatek.

Wyjście ze strefy komfortu

Wnioski? W przypadku stanowisk niewymagających wiedzy specjalistycznej i wyższego wykształcenia Ukrainki są na straconej pozycji. Jak zaznaczają badacze, to za mało, by jednoznacznie wykazać, że podstawą takich decyzji były postawy ksenofobiczne bądź czy na dalszych etapach rekrutacji nierówność ta się pogłębia.

Dla Andrzeja Kubisiaka, wicedyrektora PIE i redaktora raportu „Uchodźcy z Ukrainy na polskim rynku pracy: możliwości i przeszkody”, nie to w wynikach badania jest jednak najciekawsze.

– Ten raport wyjmuję nas ze strefy komfortu. Po pierwszej fali kryzysu migracyjnego dużo spokoju dawało nam, analitykom i administracji publicznej, to, że mieliśmy tak do-

Po pierwszej fali kryzysu migracyjnego dużo spokoju dawało nam, analitykom i administracji publicznej, to, że mieliśmy tak dobre wyniki aktywności zawodowej, których nikt się nie spodziewał. I do tego obrazu się przyzwyczailiśmy. Ale to badanie pokazuje, jakim kosztem, przede wszystkim uchodźczyń, jest ten wynik osiągnięty

ANDRZEJ KUBISIAK
wicedyrektor PIE

Język a praca

82

PROC.

• uchodźców z Ukrainy, którzy nabyli umiejętność posługiwania się językiem polskim, znalazło pracę. W grupie, która nie mówi po polsku – jedynie 50 proc. osób

bre wyniki aktywności zawodowej, których nikt się nie spodziewał. I do tego obrazu się przyzwyczailiśmy. Ale to badanie pokazuje, jakim kosztem, przede wszystkim uchodźczyń, jest ten wynik osiągnięty – mówi badacz.

I dodaje, że badanie obnaża problemy polskiej polityki migracyjnej: – Najbardziej dojmujące były historie o dzieciach idących do szkoły, które muszą mierzyć się z ksenofobicznymi reakcjami rówieśników. Te trudności pogłębia brak systemowego wsparcia, np. w kwestii nauki języka. A warto pamiętać, że dziś w Polsce żyją 3 mln cudzoziemców, nie tylko z Ukrainy, ich dzieci często mają duże trudności, by korzystać z polskiego systemu. Potrzebujemy tę lukę systemowo załatać. ●

GUS: PKB poniżej prognoz

Ostre hamowanie naszej gospodarki. PKB Polski urósł w 2023 r. zaledwie o 0,2 proc. – podał w środę GUS. Był to najslabszy rok w tym wieku, wyłączając rok pandemii.

Jak czytamy w komunikacie Urzędu, według wstępnego szacunku produkt krajowy brutto (PKB) w Polsce

w 2023 r. był realnie wyższy o 0,2 proc. w porównaniu z 2022 r. wobec wzrostu o 5,3 proc. w 2022 r. (w cenach stałych roku poprzedniego).

GUS podał, że konsumpcja gospodarstw domowych w 2023 r. miała ujemną dynamikę (-1,0 proc.), choć w 2022 r. urosła o 5,2 proc. Polacy przestali wydawać pieniądze przede wszystkim w okresie wyso-

kiej inflacji i spadku realnej siły nabywczej wynagrodzeń.

„Spore zaskoczenie w dół na polskim PKB: wzrost w 2023 roku wyniósł tylko 0,2%. To oznacza, że Q4 był słaby. Wyniki składowych w 2023: konsumpcja prywatna -1%, inwestycje +8%, popyt krajowy -4,1%” – komentują te wyniki analitycy mBanku.

Także ekonomiści PKO nie pozostawiają złudzeń. „Boom konsumpcyjny? Jaki boom konsumpcyjny? 2023 zamykamy rozczarowaniem” – piszą.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego świadczą też o mocnym hamowaniu polskiej gospodarki. Jest to wstępny szacunek i może zostać jeszcze zmieniony, jednak nie zmie-

ni to faktu, że rok 2023, nie licząc roku pandemii, był najsłabszym pod względem wzrostu polskiego PKB od początku wieku. Średnia prognoz ekonomistów zakładała wzrost o 0,5 proc.

Spowolnienie gospodarki przyszło po dwóch latach, podczas których wzrosty były bardzo wyraźne (6,9 proc. w 2021 r. i 5,3 proc. w 2022 r.). ●

Tomasz Jakubowski

Jest kandydat na prezesa PZU

Jak wynika z informacji Wyborcza.biz, na prezesa towarzystwa ubezpieczeniowego PZU zostanie powołany Jakub Karnowski. Z kolei do rady nadzorczej ma wejść były prezes państwowego ubezpieczyciela.

Anna Popiołek

Nowy rząd robi porządki w państwowych spółkach, które zostały obsadzone ludźmi z nadania politycznego podczas rządów PiS. Na pierwszy ogień poszły spółki energetyczne, a w połowie miesiąca, dokładnie 15 lutego, odbędzie się walne zgromadzenie towarzystwa ubezpieczeniowego PZU. Wtedy zostaną wymienieni członkowie rady nadzorczej, a następnie przyjdzie kolej na wymianę zarządu państwowego giganta.

Na fotel prezesa PZU szykowany jest Jakub Karnowski, był prezes PKP, przez kolejarzy złośliwie nazywany „bankomatem”, ze względu na swoją wcześniejszą karierę w instytucjach finansowych.

Ale na tym nie koniec, bo znane nazwiska mają się pojawić również w radzie nadzorczej spółki.

Kim jest nowy prezes PZU? Karnowski to doktor nauk ekonomicznych. Wcześniej był prezesem funduszu PKO TFI, zarządzał wtedy aktywami 400 tys. klientów wartymi 8,5 mld zł. Pracował też m.in. w Narodowym Banku Polskim czy

Banku Światowym w Waszyngtonie. Kiedy został zaproponowany przez firmę headhunterską na prezesa PKP, komentowano, że na kolei przyda się człowiek, który dobrze potrafi kalkulować i liczyć, a kolej potrzebuje zmian i nowych ludzi z nowymi pomysłami. I rzeczywiście, za jego czasów polska kolej przeżywała renesans.

Brak absolutorium

Nie był pierwszym menedżerem, który na kolej trafia z sektora finansowego. Wcześniej szlaki przetań Wojciech Balczun jako prezes PKP Cargo, który pracował m.in. w bankowości. Balczunowi udała się rzecz niebywała: zrestrukturyzował kolejową spółkę, którą jeszcze w 2009 r. miała 497,5 mln zł straty.

Za pracę w zarządzie PKP w 2016 r. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk nie udzielił Karnowskiemu absolutorium. Zresztą nie tylko jemu – to samo dotyczyło też innych członków zarządu, Piotra Ciżkowicza i Jarosława Batora, a także prezesa PKP Intercity Jacka Leonkiewicza. Jak informowała wtedy rzeczniczka resortu infrastruktury (właściciela PKP) Elż-

bieta Kisil, decyzja o nieudzieleniu absolutorium wynikała z negatywnej oceny ich pracy oraz braku stosownych rekomendacji Rady Nadzorczej PKP.

Byli prezesi PKP SA zapowiadali wtedy kroki prawne.

Sprawa miała swój finał w sądzie. W 2020 roku Karnowski sam ogłosił na Twitterze, że sąd uznał, iż nieudzielenie absolutorium przez Adamczyka było bezprawne. Choć karę ma zapłacić nie on, ale PKP – 30 tys. zł ma wpłynąć na konto WOŚP. – Cieszę się, że sąd przyznał mi rację. Decyzja o nieudzieleniu mi absolutorium za rok 2015 była poddyktowana wyłącznie czynnikami politycznymi, była całkowicie niemerytoryczna. Przypomnę, że zarząd, którym kierowałem, zrealizował w 2015 r. wszystkie cele, które postawił mu właściciel. Ja nie jestem politykiem, tylko menedżerem – mówił wtedy Jakub Karnowski.

„Jeszcze cztery lata temu PKP był synonimem niewygodnego przedsiębiorstwa, dla którego klient stanowiął przysłowiowe zło konieczne. Gdy wraz z naszymi współpracownikami rozpoczynaliśmy reformę spółek Grupy, wiele osób nie wierzyło, że można z nich stworzyć nowoczesne, działające według rynkowych zasad firmy. To się jednak udało. Mamy nadzieję, że pozytywne zmiany na polskiej kolei będą kontynuowane. Deklarujemy nowemu kierownictwu Grupy PKP pełne

wsparcie w przekazaniu doświadczeń z ostatnich lat, gdyż przed polską koleją jeszcze dużo wyzwań” – napisał wraz z byłym członkiem zarządu PKP Piotrem Ciżkowiczem, kiedy w 2015 roku złożyli rezygnację z zajmowanych stanowisk w PKP.

Gdyby Karnowski i Ciżkowicz nie zrezygnowali, prawdopodobnie wkrótce i tak zostaliby odwołani ze swoich stanowisk. Posłowie PiS krytycznie wypowiadali się o działaniach ówczesnego zarządu PKP.

Znane nazwiska mają się pojawić również w radzie nadzorczej spółki

Klesyk do rady nadzorczej Zanim jednak Karnowski zostanie powołany do zarządu PZU, wyłoniona zostanie nowa rada nadzorcza. Ma w niej znaleźć się Andrzej Klesyk, były wieloletni prezes PZU. Za jego kadencji PZU zadebiutowało na giełdzie i przeprowadzono gruntowną restrukturyzację. Za kadencji Andrzeja Klesyka w 2009 roku firma wypłatała się z długoletniego sporu z Eureko.

Klesyk cały czas szukał korzystnych ofert inwestycyjnych, PZU ku-

pił wtedy Link4 i trzech ubezpieczycieli działających na Litwie, Łotwie i Estonii, przejmując tym samym dużą część tamtejszego rynku. Szukał też okazji do inwestowania w zakupy sieci placówek medycznych i sanatoriów. Kupił m.in. dwa sanatoria, sieć przychodni Medica od PKN Orlen, Prof-Med od Anwilu oraz Elvitę Jaworzno III i Proelmed od Tauronu.

PZU jako jeden z pierwszych ubezpieczycieli wprowadził tzw. bezpośrednią likwidację szkód, która miała poprawić standardy obsługi klientów. Dzięki niej poszkodowany kierowca może zwrócić się po odszkodowanie do swojej ubezpieczalni, a nie firmy, w której polisę ma sprawca wypadku. PZU był też w czołowie firm, na które klienci skarżą się najmniej. Gigant starał się hamować wojnę cenową na rynku polis samochodowych, aby towarzystwa nie zaniżały wypłacanych odszkodowań.

Pod koniec 2015 roku Klesyk sam złożył rezygnację z pełnienia funkcji prezesa zarządu PZU. Jak powód rezygnacji podał prośbę największego akcjonariusza ubezpieczeniowej spółki – skarbu państwa. ●

wyborcza.biz

• **Więcej czytaj na Wyborcza.biz**

Kraj/34300030

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).

Starosta Brzeski
zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **811** położonej w obrębie **Górka**, gm. Szczurów, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w m. Górka”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka była w posiadaniu samostojnym Anny Niedziela, która prawdopodobnie przebywa w Stanach Zjednoczonych, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34300035

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).

Starosta Brzeski
zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **28** położonej w obrębie **Księża Kopace**, gm. Szczurów, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w m. Księża Kopace”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostojnym Skarbu Państwa, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34300036

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).

Starosta Brzeski
zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **501/1** położonej w obrębie **Księża Kopace**, gm. Szczurów, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w m. Księża Kopace”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostojnym Skarbu Państwa, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34300037

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).

Starosta Brzeski
zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **69** położonej w obrębie **Księża Kopace**, gm. Szczurów, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w m. Księża Kopace”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostojnym Skarbu Państwa, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34300034

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).

Starosta Brzeski
zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **13** położonej w obrębie **Księża Kopace**, gm. Szczurów, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w m. Księża Kopace”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostojnym Urzędu Gminy w Szczurowie, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34300057

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).

Starosta Brzeski
zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **55** położonej w obrębie **Grabe**, gm. Iwkowa, poprzez udzielenie zezwolenia na wykonanie prac budowlano - montażowych związanych z inwestycją pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej dla budowy linii SN - powiązanie linii 15kV pomiędzy stacją transform. 7244 Sečna 3, a stacją transform. S-445 Kąty 5. Powiązanie linii SN pomiędzy OKR i OTR”.

Przedmiotowa działka jest objęta księgą wieczystą nr TR1B/00000742/2, w której jako właściciele wskazane są min.: Zofia Forýš oraz Danuta Szymczyk, po których w chwili obecnej nie stwierdzono nabycia spadku, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34300029

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).

Starosta Brzeski
zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **55** położonej w obrębie **Grabe**, gm. Iwkowa, poprzez udzielenie zezwolenia na wykonanie prac budowlano - montażowych związanych z inwestycją pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej dla budowy linii SN - powiązanie linii 15kV pomiędzy stacją transform. 7244 Sečna 3, a stacją transform. S-445 Kąty 5. Powiązanie linii SN pomiędzy OKR i OTR”.

Przedmiotowa działka jest objęta księgą wieczystą nr TR1B/00000742/2, w której jako właściciele wskazane są min.: Zofia Forýš oraz Danuta Szymczyk, po których w chwili obecnej nie stwierdzono nabycia spadku, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

- Działka nr **151/5** o powierzchni **0,0765 ha** cena wywoławcza: **570 000,00 zł**.

Zabudowana działka gruntu budynkiem użyteczności publicznej o powierzchni użytkowej **363,79 m²** wraz z pomieszczeniami pomocniczymi o powierzchni **71,59 m²** położona w obrębie ewidencyjnym nr 0003 Bobolice, ul. Pionierów 7

w/w działka zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt.10 ustawy z dnia 11.03.2003 r. o podatku od towarów i usług.

W sądzie rejonowym w Koszalinie dla w/w działek prowadzona jest księga wieczysta numer **KO11/00030443/8**

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 2024 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.

2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl**, Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

Kraj/34299863

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrza Bobolic
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) 05 kwietnia 2024 r. o godz. 9:00

1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **28 marca 20**

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.),

Starosta Brzeski

zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **239** położonej w obrębie **Górka**, gm. Szczurowa, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w m. Górka”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostannym Urzędu Gminy w Szczurowej, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

34300033.n

Ogłoszenia Starosty Krapkowskiego
o zamiarze ograniczenia praw do nieruchomości

Na podstawie art. 113 ust. 7, art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.), Starosta Krapkowski zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Kępnej gmina Zdzeszowice, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 760. W księdze wieczystej OP15/00032839/4 jako właściciela wpisana jest niezżyjąca Emilia Jurczyk, a jej spadkobiercy nie wykazali się prawem do spadku.

Wniosek o wszczęcie postępowania został złożony przez pełnomocnika Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. w Tarnowie w związku z budową sieci gazu podwyższonego średniego ciśnienia gazu kokosowniczego DN 300 gazociąg relacji Zakłady Kokosownicz Zdzeszowice (Brama 2) – śluza Obrowiec.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Krapkowskiego postępowanie administracyjne dotyczące ograniczenia sposobu korzystania z ww. nieruchomości.

Krapkowie, 26 stycznia 2024 r

Starosta Krapkowski
Maciej Sonik

34299754

Burmistrz Brześcia Kujawskiego podaje wyciąg z ogłoszenia o przeznaczeniu do sprzedaży w przetargu nieograniczonym na dzień 05 kwietnia 2024 r.

nieruchomości gruntowej

położonej w obrębie 0026 Stary Brześć Parcele, gmina Brześć Kujawski, powiat Włocławski, województwo Kujawsko-Pomorskie, oznaczonej nr 16/2 o pow. 1,3283 ha, KW Nr WL1W/000057407/2.

Cena wywoławcza 1 344,4 tys. zł.

Wysokość wadium 135,0 tys. zł.

Nieruchomość w odległości 6 km od autostrady A1 – węzeł nr 15.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie pok. 7 bądz tel. 54/231-63-10.

Pełna treść ogłoszenia dostępna w BIP na stronie www.brzesckujawski.pl

34299949.n

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.),

Starosta Brzeski

zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **257** położonej w obrębie **Górka**, gm. Szczurowa, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w m. Górka”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostannym Urzędu Gminy w Szczurowej, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

34300032.n

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.),

Starosta Brzeski

zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **148** położonej w obrębie **Księża Kopacze**, gm. Szczurowa, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 90 mm w m. Księża Kopacze”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostannym Urzędu Gminy w Szczurowej, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

34300039.n



OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygn. akt III Ns 115/23 z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Łodzi o **zasiedzenie nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Solec bez numeru, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki ewidencyjne o numerach 258/13, 258/14 i 258/15, obręb ewidencyjny P-6**, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tego sądu i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości.

34299941

„W Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze w Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 1327/21 toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Rafale Waldemarze Lewandowskim, którego zwłoki znaleziono w dniu 3 kwietnia 2020 r. w Zielonej Górze, posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Zielonej Górze, synu Waldemara i Jolanty, urodzonym 8 sierpnia 1976 r. w Warszawie. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”

34299930

W Sądzie Rejonowym w Kościanie, w Wydziale I Cywilnym, pod sygn. I NS 585/22 z wniosku Asekuracja sp. z o. o. z siedzibą w Sopocie toczy się postępowanie o **stwierdzenie nabycia spadku po Bożenie Kazimierze Kowalskiej z d. Szklarskiej, zmarłej w dniu 3 kwietnia 2022 r. w Kościanie**, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Kościan.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu/ ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34299926.n

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.),

Starosta Brzeski

zawładania o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **606** położonej w obrębie **Górka**, gm. Szczurowa, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie budowy gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm w m. Górka”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest w posiadaniu samostannym Urzędu Gminy w Szczurowej, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

34300031.n

Przed Sądem Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu toczy się postępowanie z wniosku Tomasza Zamiar przy udziale ---- o stwierdzenie nabycia spadku po Mariuszu Zamiar, zmarłym dnia 5.02.2014 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu, pod sygnaturą I Ns 441/23. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 6 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do sądu spadku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34299178.n

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wlkp. Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 115/21, toczy się sprawa

o stwierdzenie nabycia spadku po Adamie Dębickim zmarłym 15 kwietnia 2020 r. w Gorzowie Wlkp., mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Gorzowie Wlkp.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34300071.n

Wyciąg z ogłoszenia o Przetargu
WÓJT GMINY STEGNA

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

DZIAŁKI NR 441/3, POŁOŻONEJ W MIEJSCOWOŚCI JANTAR, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY STEGNA,

1. **Położenie nieruchomości:** Jantar ul. Wypoczynkowa,
2. **Nr działki:** 441/3,
3. **Pow. w ha:** 0,1794 ha,
4. **Nr Księgi Wieczystej:** GD2M/00063209/0
5. **Cena wywoławcza nieruchomości netto w zł.: 570.000,00 zł.,**
6. **Wysokość wadium:** 114.000,00 zł.,
7. **Przeznaczenie w mpzp/ w studium:** W MPZP części wsi Jantar działka położona jest na obszarze oznaczonym symbolem 11MN/U określającym tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług bez ustalenia proporcji. Funkcje wyłączone: zabudowa rekreacyjna typu domki campingowe, usługi z wyłączeniem usług turystycznych i pobytowych.

W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i osoby prawne:

- a) w odniesieniu do osób fizycznych - osobiście lub przez upoważnionego pełnomocnika z podpisem poświadczonym notarialnie,
- b) w odniesieniu do spółek osobowych i handlowych oraz innych osób prawnych przez osobę lub osoby uprawnione do ich reprezentowania na podstawie aktualnego odpisu z KRS lub innego rejestru lub przez upoważnionego pełnomocnika z podpisem poświadczonym notarialnie,
- c) cudzoziemcy – w rozumieniu ustawy z dnia 24.03.1920 r., o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 441/3, położonej w Jantarze został przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy w Stegnie, dnia 25.09.2023 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 441/3, położonej w Jantarze został przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy w Stegnie, dnia 18.12.2023 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.

Przetarg odbędzie się dnia 09.04.2024 r. od godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Stegnie przy ulicy Gdańskiej 34 pokój nr 1a. .

Wadium wnoszone w pieniądzu należy wpłacać przelewem na konto Gminy Stegna Nr 33 8308 0001 0000 0550 2000 0070 w BS Stegna w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 02.04.2024 r. wymagana kwota znajdowała się na koncie Urzędu Gminy w Stegnie. Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23% zgodnie z ustawą "o podatku od towarów i usług" z dnia 11.03.2004 r.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Stegna oraz opublikowane na stronach internetowych Gminy Stegna tj. www.stegna.pl oraz BIP Stegna.

34299453.n

Wyciąg z II przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej
oznaczonej geodezyjnie jako działka
nr 425/11, obręb Ryczów

1. **Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość oznaczona geodezyjnie jako działka o nr ew. **425/11** o powierzchni 2,3750 ha, obręb **Ryczów**, położona przy ul. **Babogórskiej**, zapisana w księdze wieczystej **C212/00076065/8** , rodzaj użytku gruntowego: **RV, RV1, N**.
2. **Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z ustaleniami Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ogrodzieniec w obrębie sołectwa Ryczów – część A uchwalonego Uchwałą nr XL/325/2013 Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu a dnia 28 sierpnia 2013 r., opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego poz. 5442 z dnia 2 września 2013 r. przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie oznaczonym symbolem – **7MN** – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
3. **Cena wywoławcza: 1 200 000,00 zł** (słownie: jeden milion dwieście tysięcy złotych 00/100) w tym podatek VAT według stawki 23%.
4. **Termin i miejsce przetargu:** przetarg odbędzie się dnia **5 kwietnia 2024r. o godzinie 10:00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu w Sali narad (na II piętrze).
5. **Wysokość wadium: 240 000,00 zł** (słownie: dwieście czterdzieści tysięcy złotych 00/100) w formie pieniężnej, wpływ najpóźniej w dniu **29 marca 2024 r.** przelewem na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna konto nr 85 1020 2498 0000 8102 0436 5300. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:**
 - na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25,
 - na stronie internetowej www.ogrodzieniec.bip.jur.pl, w zakładce: przetargi,
7. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25, pok. 9, tel. 32 67 09 707 w godzinach 8:00 – 17:00 (poniedziałek), 7:30 – 15:30 (wtorek-czwartek), 7:30 – 14:30 (piątek).

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec

34299867

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rozstaje”
80-464 Gdańsk ul. Leszczyńskich 4

tel. dział ds. techniczno-administracyjnych 58 346 50 02
www.sm-rozstaje.pl

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:WYBÓR DEWELOPERA DO REALIZACJI
INWESTYCJI NA DZIAŁKACH NR 111 i 112, obręb 033
przy ul. ŻWIRKI i WIGURY/ul. BURZYŃSKIEGO w GDAŃSKU
ORAZ ZAWARCIE PRZEDWSTĘPNEJ
UMOWY SPRZEDAŻY

Warunki w/w przetargu, wysokość wadium, sposób przygotowania ofert oraz termin otwarcia określone są w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia w/w przetargu. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia w/w przetargu można odebrać w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 15 od dnia 02.02.2024r. od godziny 9:00 do dnia 04.03.2024r. do godziny 14:00 po uprzednim uiszczeniu w kasie Spółdzielni opłaty w wysokości 100,00 zł netto.

Oferty na w/w przetarg należy składać w zamkniętych kopertach wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w sekretariacie Spółdzielni pok. 27 do dnia 05.03.2024r. do godz. 10:00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

34300144.n



Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka”

Osiedle „Stegny Południe”

02-764 Warszawa,
ul. Portofino 8,
tel./fax 22 842 00 41

e-mail: ao.stg.pld@msmenergetyka.pl www.msmenergetyka.pl

OGŁASZA ROZPOCZĘCIE

POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO

Nr 2/T/2024 (w trybie przetargu nieograniczonego)

NA WYKONANIE MODERNIZACJI INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ W CZĘŚCIACH WSPÓLNYCH BUDYNKU W ZAKRESIE:

wymiana kabli zasilających tablice główne (TG) i tablice administracyjne (TA), montaż zelpów z tablicami licznikowymi i bezpiecznikami przedlicznikowymi, wymiana pionów lokatorskich i obwodów administracyjnych, ułożenie nowego zasilania do lokali mieszkalnych z montażem tablic mieszkaniowych z bezpiecznikami, wykonanie instalacji oświetlenia klatek schodowych i wejść do budynków, wykonanie instalacji oświetlenia awaryjnego na klatkach schodowych i w piwnicach w budynku przy ul. Portofino 10 będącym w zasobach Administracji Osiedla „Stegny Południe” zgodnie z uzgodnionymi projektami.

Pożądany termin realizacji zamówienia do: **30.06.2024 r.**

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierającej szczegółowe materiały przetargowe można otrzymać nieodpłatnie w siedzibie Zamawiającego Warszawa, ul. Portofino 8, dział techniczny (parter) w dniach poniedziałek-piątek w godzinach 10:00-15:00.

SWZ może zostać przesłany pocztą elektroniczną po wysłaniu zgłoszenia na adres: umowy.stg.pld@msmenergetyka.pl

Upoważnionymi osobami do kontaktów z oferentami są:

- w sprawach formalnych Agnieszka Tuszko tel. /22/ 842-02-01
- w sprawach merytorycznych Tadeusz Marciniak – tel. /22/ 842-02-01.

Od oferentów wymagane jest wniesienie **wadium** w wysokości: **15 000,- pln.**

Oferent, który nie uzyskał od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.

Składanie ofert w siedzibie Zamawiającego ul. Portofino 8 (sekretariat) do dnia **19.02.2024 r. do godz. 14:00.**

Otwarcie ofert w siedzibie Zamawiającego - Warszawa ul. Portofino 8, dnia **19.02.2024 r. o godz. 16:00.**

34300126.n

Okiem liberała

Trzymajmy kciuki za Javiera Mileia

Prezydent Argentyny Javier Milei nie ma dobrej prasy.

W rzeczywistości jednak nie jest awanturnikiem ani niekompetentnym ignorantem

Gadomski



Komentatorzy w wielu krajach ustawiają go na tej samej półce co Donalda Trumpa, b. prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro czy premiera Węgier Viktora Orbána. Wpływowy portal Politico uznał go za przedstawiciela „brudnej dwunastki” – polityków, którzy przybyli na konferencję w Davos, ale nie pasują do tego dobrego towarzystwa.

Współpracująca z Politico australijska dziennikarka Zoya Sheftalovich pisze o nim: „Szaleniec dzierzący piłę łańcuchową”, który ma „niezapomnianą fryzurę”, prowadzi „libertariańską politykę anarcho-kapitalistyczną”, lubi gangstera Ala Capone, a nie lubi papię, którego uważa za lewaka.

Przemówienie argentyńskiego prezydenta w Davos rzeczywiście odbiegało od konsensusu. Milei nie przepaszał za kapitalizm. Przeciwnie, mówił, że Zachód jest atakowany przez socjalizm, a kapitalizm wolnorynkowy jest nie tylko sprawiedliwy i moralnie lepszy, ale także doprowadził do największej ekspansji bogactwa i dobrobytu w historii.

Na wizerunek ekscentryka zapracował szokującymi występami w czasie kampanii wyborczej, podczas której obiecywał likwidację banku centralnego, jednostronne przyjęcie w Argentynie amerykańskiego dolara jako waluty, drastyczne cięcia wydatków i biurokracji. Aby zobrazować te obietnice, występował z piłą łańcuchową, z czego kpią jego przeciwnicy.

Wyborcy głosowali na niego, nie bacząc na ekstrawaganckie zachowanie i ryzykowny program, zapowiadający szokowe reformy gospodarcze. W drugiej turze otrzymał 55,69 proc. głosów, czyli wygrał z największą przewagą od 40 lat.

Jednak podobieństwo do Trumpa czy Bolsonaro jest pozorne. Milei napisał kilka ciekawych książek, m.in. wydaną w ubiegłym roku „Koniec inflacji. Wyeliminować Bank Centralny, zakończyć oszustwo związane z podatkiem inflacyjnym i ponownie stać się poważnym krajem”. Stał się znany z występów w telewizji, w których domagał się zredukowania rozdętego i nieefektywnego państwa.

Jest dobrze wykształconym ekonomistą, autorem kilkudziesięciu prac naukowych, wykładowcą uniwersyteckim, byłym głównym ekonomistą kilku dużych prywatnych i publicznych instytucji finansowych. To go odróżnia od Bolsonaro, który nie interesował się ekonomią i pozostawił politykę gospodarczą swojemu ministrowi finansów Paulo Guedesowi.

Stany Zjednoczone za rządów Trumpa odnotowały wysoki deficyt i zwiększyły dług publiczny o prawie 7,8 bln dol., a Milei obiecał cięcia wydatków publicznych nawet o 15 pkt proc. w relacji do PKB. Trump jest

protekcjonistą, który chce, by państwo pomagało amerykańskim firmom wygrywać z zagranicznymi konkurentami. Milei w poglądach na gospodarkę jest bliski Reaganowi, nie Trumpowi.

W odróżnieniu od poprzedników i obecnych konkurentów Milei ma wolę przeprowadzenia głębokich reform, bez których gospodarka argentyńska będzie się pograżała w coraz większym chaosie. Kraj wielokrotnie nie był w stanie spłacać długów, więc inwestorzy uciekają od argentyńskich obligacji. W roku 2023 inflacja osiągnęła 211 proc. – najwyższy poziom od lat 90. XX w. W ostatnich pięciu latach peso straciło ponad 95 proc. wartości w stosunku do dolara. Kraj potrzebuje reform tak radykalnych, jak te przeprowadzone w Polsce na przełomie lat 80. i 90. XX w.

W 1914 r. Argentyna była najbardziej zurbanizowanym krajem świata, a poziom życia jej mieszkańców był jednym z najwyższych na świecie. Stała się też najbardziej europejskim krajem Ameryki Południowej, przyjmując europejskie wzorce gospodarcze, polityczne i kulturalne. Ze Starego Kontynentu imigrowali tu wykwalifikowani robotnicy, rzemieślnicy, wielu wwoziło ducha przedsiębiorczości. Dla brytyjskich kapitalistów Argentyna stała się jednym z najważniejszych miejsc lokowania inwestycji w końcu XIX w.

W 1930 r. zaczęła się seria rządów wojskowych lub populistycznych. W 1943 r. jednym z uczestników kolejnego zamachu stanu był zafascynowany włoskim faszyzmem płk Juan Domingo Perón. Objął kierownictwo agencji rządowej zajmującej się problemami robotników, przeforsował wiele ustaw dotyczących prawa pracy i rozbudował funkcje socjalne państwa. Wiek emerytalny obniżono do 55. roku życia. Trzy lata później Perón został prezydentem. Państwo nacjonalizowało energetykę, górnictwo, banki, telekomunikację, służby komunalne, handel zagraniczny, koleje, linie lotnicze i flotę. Perón, by mieć władzę absolutną, usuwał niepokornych sędziów sądu najwyższego.

Żona Peróna, Evita, pochodziła z biednej rodziny. Była idolką argentyńskiego ludu. Rozdawała publiczne pieniądze, odwiedzała chorych w szpitalach. Zafascynowany nią jest papież Franciszek, który wspomina, że jako młody chłopiec spotkał ją w siedzibie młodzieżowej organizacji partii Peróna. Być może Evita rzeczywiście miała ogromne współczucie dla biednych, ale wraz z mężem wy rządziła Argentynie wiele szkód.

Po początkowym boomie spowodowanym zakończeniem II wojny światowej argentyńska gospodarka zaczęła mieć coraz większe kłopoty. Nie mogła udźwignąć projektów socjalnych, władze próbowały finansować wydatki rozkręceniem inflacji, ale rozbudzone przez peronizm apetyty socjalne wciąż rosły. We wrześniu 1955 r. Perón został obalony w kolejnym zamachu stanu, lecz idea państwa opiekuńczego tak głęboko wrosła w mentalność Argentyńczyków, że utrudnia-



• **Javier Milei** FOT. REUTERS / DENIS BALIBOUSE

ła kolejnym rządowi prowadzenie racjonalnej polityki gospodarczej.

Perón ponownie został prezydentem w 1973 r., a po jego śmierci wielokrotnie wybory wygrywali przedstawiciele stworzonej przez niego Partii Justycjalistycznej.

W latach 2003-15 rządy w Argentynie sprawowali lewicowi peroniści Kirchnerowie – najpierw mąż Néstor Kirchner, potem jego żona Cristina Fernández de Kirchner. W latach 2019-23 prezydentem był związany z Kirchnerami Alberto Fernández.

Dorobek rządów Kirchnerów był katastrofalny. Rząd pani Kirchner nacjonalizował prywatne fundusze emerytalne, zabierając 30 mld dol. W styczniu 2010 r. Cristina Kirchner wydała dekret o utworzeniu Funduszu Dwustulecia w wysokości ponad 6,5 mld dol. i zabranii tych pieniędzy z rezerw Banku Centralnego. Gdy prezes banku Martín Redrado odmówił, wydała dekret, który go zwolnił. Argentyńscy trzymali oszczędności w dolarach, by się chronić przed inflacją. Tymczasem rząd ustanowił kontrole walutowe, które ograniczały możliwość kupowania lub sprzedawania walut obcych.

W 2016 r. zostały przedstawione pani Kirchner zarzuty korupcyjne. Była prezydent miała rozstrzygać przetargi na korzyść zaprzyjaźnionego biznesmena Lazaro Baeza. Sędzia nakazał zamrozić jej majątek.

Pewne reformy próbował przeprowadzać umiarkowany prezydent Mauricio Macri, który wygrał wybory w 2015 r. Macri stał przed znanym dylematem reformatorów: przeprowadzić zmiany szybko czy stopniowo? Nie miał większości w Kongresie, więc reformy ugrzęzły, a wyborcy nie odczuli poprawy. W dodatku niewielkie rezerwy walut, jakimi dysponował Bank Centralny Argentyny, wydano na nieudaną próbę zapobieżenia załamaniu kursu peso.

Peroniści pod przywództwem prezydenta Alberto Fernández po wrócili do władzy w 2019 r. Rząd wywarł presję na Międzynarodowy Fundusz Walutowy, aby zgodził się na refinansowanie długu – bez choćby cie-

nia reform gospodarczych. Kierownictwo MFW uległo, obawiając się, że zawieszenie spłaty długu pogorszy sytuację finansową tej międzynarodowej instytucji. Problem został tylko odsunięty w czasie, a rząd Fernández wykorzystał pożyczkę na zwiększenie wydatków budżetowych. Skończyło się to hiperinflacją, rosnącym ubóstwem i pustą kasą państwa. W 2020 r. inflacja wyniosła 48 proc., w 2021 – 48 proc., w 2022 – 72 proc., w grudniu 2023 – 211 proc.

Milei rządzi dopiero od półtora miesiąca – został zaprzysiężony 10 grudnia. Odłożył na bok obietnice wprowadzenia dolara zamiast peso i likwidacji banku centralnego. Za główny problem, z którym musi się zmierzyć, uznał słuszenie deficytu budżetowego. W ubiegłym roku wyniósł około 5 proc. PKB, co w przypadku normalnego kraju nie byłoby niczym strasznym, ale dla notorycznego dłużnika, jakim jest Argentyna, która nie ma dostępu do rynków finansowych, z inflacją powyżej 200 proc., oznacza poważne kłopoty.

Zapowiedział terapię szokową: wyeliminowanie dotacji, ograniczenie wielkości administracji, skorygowanie cen zniekształconych przez lata kontroli. Wstrzyma niektóre inwestycje w infrastrukturę publiczną i – wbrew swojemu libertariańskiemu credo – podniesie podatki. W krótkim okresie działania te prawdopodobnie pogłębią recesję i doprowadzą do dalszego spadku kursu peso, zwiększając presję inflacyjną. Ale terapia jest niezbędna, aby pokazać wiarygodną ścieżkę prowadzącą do równowagi budżetowej i obniżyć w drugiej połowie roku inflację.

Sama równowaga fiskalna nie wystarczy. Oczekuje się, że w najbliższych tygodniach rząd ogłosi nowy etap strategii stabilizacyjnej, który skupi się na stabilizacji kursu walutowego i polityce dochodowej. Droga do stabilności będzie wymagała głębszych reform, takich jak stworzenie ram instytucjonalnych zapewniających Argentynie trwałą równowagę budżetową w długim okresie. Argentyna musi też odbudować rezerwy międzynarodowe w banku centralnym, zarówno poprzez rosnący eksport, jak i napływ inwestycji prywatnych i nowych środków z Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Terapia Javiera Mileia może zostać storpedowana przez sprzeciw społeczny, zwłaszcza kontrolowanych przez peronistów związków zawodowych. Na razie kluczowym pytaniem będzie wielkość sprzeciwu społecznego wobec tych działań. Wydaje się, że prezydent ma poparcie wyborców, ale nie można lekceważyć faktu, że 45 proc. populacji żyje w ubóstwie. ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

POLSKA PRZEGLĄ

Dlaczego Polacy tak bardzo polubili filmową serię „Kogel-mogel”, zapoczątkowaną pod koniec lat 80. przez Romana Załuskiego?

Jacek Szczerba

Daby boom, czyli kogel-mogel 5” (2024 r.) w reżyserii Anny Wieczur to kontynuacja serii rozpoczętej w 1988 r. przez „Kogel-mogel” Romana Załuskiego. Dlaczego Polacy tak ją polubili? Być może dlatego, że przeglądali się w niej jak w lustrze. Dostrzegali w tych komediach to, co stało się z nimi w ciągu ostatnich ponad 35 lat. „Kogle-mogle” to kinowy odpowiednik radiowych „Matysiaków” (są o mieście) i „W Jezioranach” (są o wsi) razem wziętych.

ZE WSI DO MIASTA I Z POWROTEM

W „Koglu-moglu” widzieliśmy, jak w ostatnich latach komunizmu wiejska dziewczyna – Katarzyna Solska (Grażyna Błęcka-Kolska) – przyjeżdża na studia do Warszawy. Tam zostaje opiekunką Piotrusia Wolańskiego (Maciej Koterski), syna miastowych: docenta pedagogiki Mariana Wolańskiego (Zdzisław Wardejn) i jego żony – ekonomistki Barbary Wolańskiej (Ewa Kasprzyk).

W „Galimatiasie, czyli koglu-moglu 2” (1989), również w reżyserii Załuskiego, byliśmy świadkami powrotu Solskiej na wieś. Ale ta wieś się zmienia: mąż Kasi – Paweł Zawada (Dariusz Siatkowski), absolwent SGGW po praktyce w Holandii, stawia na specjalizację w rolnictwie: najpierw hoduje owce, potem przerzuca się na uprawę cytryn. Przy okazji dochodzi do konfliktu starego z nowym, bo ojciec Kasi – Zenon Solski (Jerzy Tuarek) – jest zdziwiony: jak to, „nie mieć w gospodarstwie krów, konia i świnki?” I nie przepisuje zięciowi obiecanej ziemi.

W powstałym 30 lat później filmie „Miszmasz, czyli kogel-mogel 3” (2019) Kordiana Piwowarskiego zaczyna być europejsko. Z Holandii wraca syn Kasi i Pawła – Marcin Zawada (Nikodem Rozbicki). W wiejskim pustostanie swej babki Solskiej (Katarzyna Łaniewska) otwiera dyskotekę Paradise. Tyle że na jej strychu sady w donicach marihuanę. W „Końcu świata, czyli koglu-moglu 4” (2022) Anny Wieczur dorosły Piotr Wolański (Maciej Zakościelny), od dziecka rozpieszczany przez kobiety, jest utrzymankiem swej żony Marleny (Katarzyna Skrzynecka), która prowadzi restaurację, a w wolnych

chwilach, żeby się odstresować, maluje nieudolne kopie słynnych obrazów. Normalność to dla nich krewetki i wino z bąbelkami.

„Kogle-mogle” to komedie ludyczne, mało wyrafinowane. Grają stereotypami, a w tych łatwo się widzom odnaleźć.

W pierwszym filmie serii karmalne wiejskie wesele to takie na 150 osób. Szykując na nie alkohol, Zenon Solski liczy po pół litra na głowę. W drugiej części, gdy stara Wolańska (Małgorzata Lorentowicz) z Warszawy mówi na zebraniu koła gospodyń wiejskich, że jej pudel winien jeść

zadnią cielęcinę, słuchające ją kobiety wybuchają śmiechem. Na tejsze wsi pada też zapomniana już dziś kwestia, że „do sklepu nic nie rzucili”, więc nie trzeba tam biec.

W części trzeciej Marcin zarządza paleniem zioła sąsiadów – Goździków (Małgorzata Rożniatowska i Paweł Nowisz), którzy, na haju, demolują traktorem krasnale sołtysa Staszka Kolasy (Jerzy Rogalski), dawnego absztyfikanta Kasi. W dyskotekce rozbrzmiewa ostatecznie disco polo – śpiewa sam Zenek Martyniuk. W czwórce pojawia się motyw składania donosów u starosty – Zygmunta Maciejaka (Wiktor Zborowski). Te donosy zwane są „sygnalizowaniem o nieprawidłowościach”.

EROTYCZNE PRZEBUDZENIE WOLAŃSKIEJ

„Kogle-mogle” punktują zwłaszcza stereotypy i przemiany obyczajowe.

W dwóch pierwszych częściach w rodzinie na wsi rządzi raczej ojciec i mąż, ale w rodzinie miejskiej jednak żona i matka. Gdy Wolański zostaje przyłapany na zdradzaniu małżonki, jego dystygowana mamusia prowadzi go do samochodu za ucho. W końcówce lat 80. twórcy pozwolili sobie też na odrobinę liberalnego poluzowania. W pierwszej części pokazują odrobinę nagości (biust Kasi), a w drugiej Kasia zagląda do notosu, by sprawdzić, czy może tego dnia zdecydować się na seks bez zagrożenia ciążą.

W następnych częściach o seksie tylko się mówi. W trójce Barbara Wolańska przechodzi erotyczne przebudzenie – publikuje książkę „Jak znalazłam swój punkt G”. W telewizyjnym występie zachęca Polki, by „codziennie rozmawiały ze swoją lechtaczką”. Dostajemy tu także nieheteronormatywny związek policjantki Iwony Ząb (Joanna Jaromłowicz) z Mary (Mayu Gralińska Sakai), drugą żoną Pawła Zawady z Holandii, macochą Marcina.

„Kogle-mogle” to komedie ludyczne, mało wyrafinowane. Grają stereotypami, a w tych łatwo się widzom odnaleźć

ogla-mogla”

DA SIĘ W LUSTRZE



Czasem i humor bywa „poniżej pasa”. W jedyńce powraca motyw opuszczonych męskich spodni. Albo ktoś je zdejmuje, bo oblał się winem, albo same mu opadają, gdy wyjął pasek, żeby zlać niepokorną córkę.

DIALOGI POSZŁY W NARÓD

Za „Koglami-moglami” stała Ilona Łepkowska. Przy dwóch pierwszych była współscenarzystką, przy dwóch następnych scenarzystką samodzielną i współproducentką.

Nie jestem fanem pisanych przez nią dialogów, lecz trzeba przyznać, że wiele z nich poszło w naród. Z jedynki – „Stryjeczny wuj szwagra mego drugiego męża” (to stara Wolańska) albo – „Taka możliwość jest niemożliwa” (to stary Solski). Z dwójki – „Małżeństwo nie konsumato” (to stara Solska), z trójki rozmowa: – „Pileś? – Nie. – To powiedz: Gibraltar. – Pilem” albo – „Wesoły, jakby mu ktoś w kieszei na-

robił” (to sąsiad Goździk). A w czwórce babcia Solska zamiast mówić o Wolańskim „Casanova po siedemdziesiątce”, mówi „Kasandra po siedemdziesiątce”. Czy to, aby śmieszne? To już wolę jej: „Wątroba nie mięso, synowa nie dziecko”.

Dostając takie kwestie, aktorzy łatwo popadają w przerysowanie. „Kogle-mogle” na nich stoją. Turek jest przesadnie krewki, wyklinając córkę, Łaniewska gra egzaltację, Kasprzyk trochę też. Na ich tle dobrze wypada oszczędny w ekspresji Dariusz Siatkowski (1960-2008). Jak na warunki, jakimi dysponował – a był takim „polskim Tomem Berengerem” – nie został należycie wykorzystany.

O tym, że pole do popisu daje w „Koglu-moglu” choćby i epizod, przekonuje Zbigniew Buczkowski w roli jękającego się reportera. Osobną kwestię stanowi Zdzisław Wardejn. Jego Wolański to dojrzałość, która pożąda młodości. Pragnie Kasi i dostaje ją, ale dopiero wówczas, gdy i ona dojrzeje. Wardejn od lat potrafi być sympatycznie niesympatyczny albo, jak kto woli, niesympatycznie sympatyczny.

LEKCJE PROFESJONALIZMU

Gdy ogląda się „Kogle-mogle”, widać, jak ich twórcy się uczyli. Od początku wiedzieli, że filmowi służy wpadająca w ucho piosenka. W pierwszej części Edyta Geppert śpiewa „Szukaj mnie” do muzyki Seweryna Krajewskiego, a pijany Staszek Kolasa ryczy „Daj mi tę noc”, modnego wówczas zespołu Bolter. W częściach kręconych w kapitalizmie przeboje pojawiają się co chwila, gdy tylko bohaterowie popadają w tarapaty.

Na początku trójki ujął mnie profesjonalizm prezentacji: jedna z pań biegnie, pan jedzie samochodem, a druga pani jedzie na rowerze. W czwórce parę razy udało się obejść bez słów – emocje łączące pewną parę wyraża po prostu ich taniec. Zaś owinięty bandażem palec narzeczonej, na który nie może wejść pierścienek zaręczynowy, wystarczająco zapowiada kłopoty naręczonych.

Część czwartą w ogóle mam za najlepszą. Jest w stylu bulwarowej komedii francuskiej z Louisem de Funèsem, tyle że bez de Funèsa. Intrygę nakręca femme fatale Bożena Dudala, urzędniczka z nadzoru budowlanego (Anna Mucha), która rozsyła rozbierane zdjęcia. Żeby udowodnić swą niewinność, podejrzany o zdradę Marcin musi pokazać, czy ma pieprzyk na lewym pośladku. Do Marleny niespodziewanie przyjeżdża z Ameryki jej matka (Dorota Stalińska), którą córka miała za zmarłą. I pociesza po polsko-amerykańsku: – „Jakbym była dead, tobym cię zawiadomiła” albo „Mężczyźni to ślepa gałąź ewolucji”. Za nią przybywa jej kolejny, po śmierci piętego męża, naręczony – Leopold Kapusta (Marian Opania), doktor, choć ledwie weterynarii, który okazuje się o 30 cm krótszy, niż był na reklamującej go fotografii. Matka Marlenki prezentuje siedem sukni ślubnych, któ-

re ze sobą przywiozła. To pocieszny show.

I znów jest profesjonalnie. Jedna jazda kamery załatwia tu równocześnie kilka ślubów, w tym jeden pary tej samej płci. A gdy Wolański wchodzi do jeziora po nenufary dla Kasi, słyszymy walc Waldemara Kazaneckiego z „Nocy i dni” (1975). Zresztą w finale filmu pojawia się Karol Strassburger, włączający po nenufary u Jerzego Antczaka.

„Kogle-mogle” zawsze obfitowały w branzowe smaczki: w pierwszej części Wolański ogląda w telewizji inny film Żaluskiego – „Och, Karol” (1985), obie te fabuły zmontował Roman Kolski, teść Błęckiej-Kolskiej, ojciec Jana Jakuba Kolskiego.

TRUDNO SZUKAĆ ORYGINALNOŚCI

Dlaczego wciąż nie piszę o „Baby boom, czyli koglu-moglu 5”? Bo nie ma specjalnie o czym. W czołówce nie znajdziemy już nazwiska Łepkowskiej, a najnowsza część serii odcina kupony od poprzedniej.

Na główny temat wyrasta bycie tatą i mamą. Na świat przychodzi syn Agnieszki Wolańskiej (Aleksandra

Gdy ogląda się „Kogle-mogle”, widać, jak ich twórcy się uczyli. Od początku wiedzieli, że filmowi służy wpadająca w ucho piosenka



• „Galimatias, czyli kogel-mogel 2” z 1989 roku FOT. POLFILM/EAST NEWS

• **Najnowszą część serii, „Baby boom, czyli kogel-mogel 5”, można już oglądać w kinach**
FOT. NEXT FILM

Sensacje Pucharu Narodów Afryki

Po katastrofie w fazie grupowej Pucharu Narodów Afryki gospodarze wyrzucili selekcjonera i uznali się za przegranych. A potem stał się cud.

Dariusz Wołowski

Drugi raz w historii mistrzostwa Afryki organizuje Wybrzeże Kości Słoniowej, kraj zwaniony na punkcie piłki nożnej, którego mieszkańcy liczyli na wielkie wyniki drużyny narodowej. I rzeczywiście, start zespołu prowadzonego przez Francuza Jeana-Louisa Gassetę był godny oczekiwań 30-milionowego narodu. Bramki Seko Fofany i Jeana-Philippe'a Krasso dały gospodarzom zwycięstwo nad Gwineą Bissau 2:0.

Cud, który uratował WKS

Żaden z tego zwycięstwa historyczny triumf, skoro WKS jest w rankingu FIFA na 49. miejscu, a rywal na 103. Biorąc pod uwagę klasę gospodarzy, dokonali co najwyżej tego, czego powszechnie od nich oczekiwano.

Dopiero tydzień później miało się okazać, ile naprawdę znaczy ta wygrana, gdy gospodarze Pucharu Narodów Afryki przegrali dwa kolejne spotkania: najpierw z Nigerią 0:1, potem z Gwineą Równikową 0:4. Ten drugi mecz był najwyższą w historii porażką Wybrzeża Kości Słoniowej na własnym boisku.

Działacze federacji WKS uznali, że turniej został przegrany z kretesem, i zwolnili trenera Gassetę. Regulamin Pucharu Narodów Afryki przewiduje jednak, że można awansować z trzeciej pozycji w grupie, jeśli ma się odpowiednio dużo punktów i lepszy od rywali z innych grup bilans bramek. Gospodarze mieli 3 pkt i różnicę bramek 2-5, tymczasem Ghana w grupie B i Zambia w grupie F uzbierały ledwie po 2 pkt. Wybrzeże Kości Słoniowej dostało się więc do fazy pucharowej, gdzie trafiło na broniący tytułu Senegal, który jako jedyny wygrał w grupie trzy mecze.

Gospodarze pospieszenie szukali selekcjonera, próbowali namówić do powrotu Hervé Renarda. Francuski trener z polskimi korzeniami (jego babcia pochodziła z Poznania) prowadził drużynę WKS w 2015 roku do zwycięstwa w Pucharze Narodów Afryki, gdzie w finale Iworyjczycy pokonali Ghanę po serii rzutów karnych. Trzy lata wcześniej Renard wygrał mistrzostwa Afryki z Zambią po raz pierwszy w jej historii. W meczu o złoto jego gracze wygrali z WKS także po serii „jedenastek”. Renard został więc pierwszym trenerem, który wygrał Puchar Narodów Afryki z dwoma różnymi drużynami narodowymi.



Na ostatnim mundialu prowadził reprezentację Arabii Saudyjskiej, dziś jest trenerem kobiecej reprezentacji Francji i odmówił powrotu do Wybrzeża Kości Słoniowej.

Przed meczem z Senegalem trenerem tymczasowym WKS został asystent Gassetę, były piłkarz Emerse Faé, szkoleniowiec kadry do lat 23. Urodził się w Nantes, jako piłkarz reprezentował Francję do lat 17 i 23, ale potem wybrał seniorską kadrę WKS. Wystąpił w niej 41 razy, zdobył jedną bramkę.

Starcie najlepszej drużyny fazy grupowej z najgorszą z tych, które awansowały do 1/8 finału, było dramatyczne. W 4. min po zagranii Sadio Mané Habib Diallo zdobył gola dla faworyta. W 86. min sędzia odwołał się do VAR, a po obejrzeniu powtórek zdecydował, że senegalski bramkarz Édouard Mendy przewrócił Nicolasa Pépé. Karny dla WKS! Skutecznie wykonał go Franck Kessié, były pomocnik Milanu i Barcelony.

Kessié, bohater narodowy

Kessié dziś gra w saudyjskim Al-Ahli. Gdy opuścił latem stolicę Katalonii, był wściekły, oskarżał szefów klubu z Camp Nou o to, że celowo wyciągnęli go za darmo z Milanu, by na nim zarobić. Rzeczywiście Barcelona zatrudniła Kessiégo bez kwoty odstępnego, a po roku sprzedała go Saudyjskiej za 12,5 mln euro. Tyle że z pomocnikiem z WKS była mistrzem Hiszpanii, tymczasem dziś przeżywa głęboki kryzys.

• Piłkarze reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej cieszą się po wygranej z Senegalem w rzutach karnych, 29 stycznia 2024 r. FOT. REUTERS / SIPHIWE SIBEKO

W ćwierćfinale jest Republika Zielonego Przylądka. Reprezentacja tego kraju nigdy nie grała na mundialu, a w Pucharze Narodów Afryki do ćwierćfinału dotarła do tej pory raz

Pary ćwierćfinałowe PNA

- Nigeria – Angola
- Demokratyczna Republika Konga – Gwinea
- Mali – Wybrzeże Kości Słoniowej
- Republika Zielonego Przylądka – Republika Południowej Afryki

Nic nie wskazywało na to, że Kessié zostanie narodowym bohaterem. Po słabych występach w fazie grupowej usiadł na ławce rezerwowych, przeciwko Senegalowi wszedł na boisko w 73. min. Potem wyrównał, a w serii „jedenastek” wykorzystał ostatnią, dając WKS awans do ćwierćfinału. Z wielkiej narodowej żaloby gospodarzy zrobiło się święto, charakterystyczne dla nieprzewidywalnych rozgrywek afrykańskich.

W 1/8 finału z turnieju odpadł też drugi finalistę poprzedniej edycji. Egipt, również po karnych, przegrał z Demokratyczną Republiką Konga. W zespole siedmiokrotnych mistrzów Afryki nie grał kontuzjowany gwiazdor Liverpoolu Mohamed Salah.

W ćwierćfinale jest za to Republika Zielonego Przylądka. Na wyspach Oceanu Atlantyckiego położonych 450 km od zachodnich wybrzeży kontynentu mieszka pół miliona ludzi, reprezentacja tego kraju nigdy nie grała na mundialu, a w Pucharze Narodów Afryki do ćwierćfinału dotarła do tej pory raz, w 2013 r. Nazywany Błękitnymi Rekinami zespół w tej edycji PNA pokonał w grupie Ghanę i Mozambik, zremisował z Egiptem i wywalczył awans z pierwszego miejsca. W 1/8 finału zwyciężył z Mauritanią 1:0.

We wtorek w ostatnich meczach 1/8 finału Mali wygrało z Burkina Faso 2:1, a Maroko nieoczekiwanie przegrało 0:2 z RPA. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34300172

OBWIESZCZENIE o sprzedaży pakietu wierzytelności

Syndyk masy upadłości WIKONT Sp. z o.o. z siedzibą w Rawiczu w postępowaniu upadłościowym prowadzonym przez Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu XI Wydział Gospodarczy do Spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod sygn. akt XI GUp 79/20) ustanowiony postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2020 r., ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, składników masy upadłości w postaci pakietu wierzytelności wchodzących w skład masy upadłości, za łączną cenę nie niższą niż 1.644.906,00 zł netto. Przedmiot wierzytelności podlega ciągłej windykacji.

Ogólne warunki sprzedaży:

- Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 lutego 2024 r. w kancelarii Syndyka Masy Upadłości lub przestać listem poleconym – Kancelaria Radców Prawnych i Doradców Restrukturyzacyjnych GREENDA, 61-729 Poznań, ul. Młyńska 5a/1.
- Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do Kancelarii Syndyka Masy Upadłości – Kancelaria Radców Prawnych i Doradców Restrukturyzacyjnych GREENDA pod adresem: 61-729 Poznań, ul. Młyńska 5a/1 wraz z podaniem sygnatury akt XI GUp 79/20 oraz dopiskiem: „Oferta na sprzedaż składników masy upadłości WIKONT Sp. z o.o. w upadłości – NIE OTWIERAĆ” i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę.
- Oferta powinna zawierać w szczególności dokładne oznaczenie składającego ofertę oraz oferowaną cenę.
- Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłata wadium w wysokości 164.400,00 zł (słownie: sto sześćdziesiąt cztery tysiące czterysta złotych).
- Syndyk masy upadłości zastrzega sobie prawo bezodszkodawczego odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.
- Regulamin sprzedaży przesyłany będzie w formie pdf osobom zainteresowanym w odpowiedzi na zapytanie skierowane na adres e-mailowy: biuro@kancelariagrenda.pl.
- Więcej informacji można uzyskać telefonicznie pod nr. 61 670 73 73 od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 17:00 bądź e-mailowo pod adresem: biuro@kancelariagrenda.pl.
- Z dokumentami źródłowymi można zapoznać się w Kancelarii Radców Prawnych i Doradców Restrukturyzacyjnych GREENDA, 61-729 Poznań, ul. Młyńska 5a/1 po uprzednim ich (osobistym lub telefonicznym) zamówieniu.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: lista@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Mikołaj Chrzan, Bartosz T. Wielicki
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

